

650/228
132

0751

R. 4 Zen. 1-

RETOUR

1884



Zalane wodą leje krasowe na wyżynie nad Doliną Bętkowską. W głębi ostaniec.
Flooded karst sink-holes on the upland above the Bętkowice Valley. In the background a monadnock.

Fot. K. Kowalski

0751

CHRONMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ

MONTHLY INFORMATION ON NATURE
PROTECTION IN POLAND



NAKŁADEM PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY
KRAKÓW 1948



CII-4

MARCELI MARCHLEWSKI

Las tatrzański z końcem XIX wieku a dziś

Często słyszy się głosy o katastrofalnym stanie lasów w Tatrach i utyskiwania, że lasy te coraz bardziej marnieją, powierzchnia ich maleje, słowem, że stoimy w przededniu całkowitego zniknięcia szaty leśnej w Tatrach.

Spróbujmy zatem ustalić stan faktyczny i porównać go ze stanem sprzed około 60 lat, opierając się na projektach gospodarczych, odnoszących się do tego okresu czasu.

Dostępny mi materiał dotyczy jedynie lasów, które stanowiły niegdyś własność Władysława Zamoyskiego. Lasy te zajmują teren od Morskiego Oka i Białki po potok Filipkę i od Doliny Bystrego (Kuźnice) do Doliny Kościeliskiej.

Materiał porównawczy do artykułu stanowią:

1. projekty urządzenia lasów «Państwa Zakopiańskiego» na okres 1885—1899, sporządzone przez Jerzego Jarosza, 2. projekt gospodarczy dla lasów «Dóbr Zakopane» na okres 1927—1937, sporządzony przez prof. S. Sokółowskiego, 3. programy i wyniki gospodarcze z okresu 1930—1947 prowadzone przez Nadleśnictwo Fundacji «Zakłady Kórnickie», później Lasów Państwowych, 4. broszura prof. S. Sokółowskiego «Las Tatrzański». 5. broszura prof. M. Sokółowskiego «Szkody od powału w lasach tatrzańskich».

Dla naświetlenia całokształtu stosunków, jakie panowały w lasach tatrzańskich, konieczne jest choćby najpobieżniejsze zapoznanie się z ich historią.

Lasy w Tatrach od XIV wieku były królewską własnością i użytkował je starosta nowotarski względnie osoby przez niego upoważnione.

W roku 1768 powstają w Kuźnicach huty żelaza, które zgodnie ze znalezionymi wykazami z lat 1807—1812 zużywały przeciętnie 16.132 m³ drewna rocznie; w tym samym okresie walcow-

D 58 - 18 / 69 lw

niom dostarczano co rok 3.472 m³ drewna opałowego, co łącznie — według późniejszych obliczeń S. Sokołowskiego — równało się prawie całkowitemu rocznemu przyrostowi drewna w lasach tatrzańskich, który wyrażał się liczbą 24.000 m³.

W latach 1824—1866 dobra zakopiańskie należały do rodziny Homolaczów. Bardzo dodatnią wzmiankę o gospodarce w tych czasach znajdujemy w czasopiśmie wydawanym przez «Zachodnio-Galicyjskie Towarzystwo Leśne» w sprawozdaniu ze zjazdu, który odbył się w Kuźnicach w roku 1853.

W roku 1866 dobra zakopiańskie przechodzą w ręce bar. Eichborna i jego zięcia Magnusa Peltza. Wymienieni wycinają w leśnictwie Bukowinie w latach 1869—1871 całe drzewa użytkowe powyżej 8 cali grubości. Nic dziwnego, że prof. Marian Sokołowski w swej broszurze «Szkody od powału w lasach tatrzańskich» charakteryzuje gospodarkę leśną w Tatrach w sposób następujący: «Lasy tatrzańskie były nader intensywnie, po prostu rabunkowo eksploatowane dla rozwijającego się tu ongiś hutnictwa». Dopiero wprowadzone pod koniec XIX wieku ograniczenia prawne w użytkowaniu lasów, których pewne partie zostały uznane za ochronne, skierowują gospodarkę w lasach tatrzańskich na nowe tory. Niemniej wiatry halne, które np. w roku 1898 wyróciły w jednym dniu w samym tylko majątku zakopiańskim 32.000 drzew, ponadto kornik wymagający stałej kontroli i walki, okiść, a wreszcie serwituty poboru około 11.000 m³ drewna opałowego i 1.500 m³ drewna budulcowego oraz wypas bydła i owiec stanowią czynniki utrudniające od wieków gospodarkę w lasach tatrzańskich.

Powierzchnia leśna byłych «Dóbr Zakopane» wynosi 4.692,31 ha, w tym 103,48 ha kosodrzewiny. Powierzchnia zrębów i halizn: w 1885 r. — 700 ha; w 1927 r. — 169 ha. Powierzchnia lasów ochronnych: w 1885 r. — 828 ha; w 1927 r. — 2.015 ha. W roku 1939 cały obszar lasów został uznany za rezerwat przyrodniczo-naukowy.

Drzewostany. Rok 1885: panującym gatunkiem był świerk, na terenie wydziału Bukowiny pojedynczo występowała jodła, w wydziale Zakopanem pojedyncze okazy jodły i buka oraz jaworu i cisa. W operacie, widocznie przez przeoczenie, nie wyszczególniono limby i sosny; podkreślono natomiast, że w Dolinie Kościeliskiej aż pod upłaz lasy były kompletnie wycięte, względnie przetrzebione do zadrzewienia 02 i 03.

Rok 1927: panującym gatunkiem był świerk. W wydziale Bukowinie w oddziałach 8, 12, 13, 14, 16 i 20 jodła stanowi domieszkę 02—05; buk występuje w oddziale 18; limba zaś w od-

działach 32 i 34 stanowi domieszkę 04—07. W oddziale 9 modrzew wprowadzono sztucznie. W wydziale Zakopanem jodła stanowi domieszkę do 07 zadrzewienia, w oddziałach 1, 3—11, 18, 19, 20 i 21 spotykana jest pojedynczo i grupowo. Buk występuje obficie od jodły i tworzy w niektórych oddziałach czyste drzewostany. Modrzew i sosna notowane są w oddziałach 9, 10 i 11. W wydziale Kościelisku gatunkiem głównym jest świerk, w niższych położeniach jodła występuje pojedynczo i grupowo, poza tym dość obficie jawor, jesion i jarząb.

Szkody. Zarówno w projektach z 1885 r., jak i z 1927 r. wymienia się niżej podane czynniki jako powodujące znaczne szkody w lasach tatrzańskich.

Wiatr halny. W 1926 r. wiatr halny powalił w wydziale Bukowinie 5.000 m³ drewna; w 1923 r. w wydziale Zakopanem 1.000 m³, zaś w wydziale Kościelisku w latach 1916—1922 padło jego ofiarą około 90 ha lasu.

Lawiny. W wydziale Kościelisku w latach 1922—1923 na zboczach Pyszej i Ornaku zniszczyły lawiny około 7 ha lasu. W wydziale Bukowinie często powstają szkody od lawin schodzących ze zboczy Wołoszyna.

Okiść. W 1911 r. zniszczyła ona około 3.000 ha lasu, obniżając zwarcie do 05, zaś w 1916 r. ucierpiały od niej drzewostany świerkowe na powierzchni 1.000 ha. Okiść uszkadzając drzewa mechanicznie, czyni je równocześnie mało odpornymi na inwazję kornika. Środkiem zapobiegającym szkodom wywoływanym przez okiść jest stosowanie częstych ale uniarkowanych trzebieży, które uodparniają drzewostan.

W ostatnich latach przed wojną ukazał się nowy czynnik nie pozostający bez wpływu na gospodarkę leśną w Tatrach. Są nim urządzenia przeznaczone na potrzeby sportu narciarskiego, w szczególności zaś nartostrady. Budowę te pochłonęły około 5.000 m³ drewna. Niezależnie od budulca na wyplatanie «band» zużyto znaczne ilości chrustu, tj. gałęzi z drzew stojących w pobliżu nartostrad, co spowodowało ich usychanie. Ponadto prowadzenie nartostrad po stromych stokach wywołuje powstawanie rumowisk i usypisk. Szczególnie duże usypisko utworzyło się na nartostradzie nr 37 w oddziale 25 byłych dóbr **Uznańskiego**.

Kornik drukarz. Największe nasilenie kornika notowano w Tatrach w okresie 1916 — 1923 r.; założono wtedy w lasach «Dół Zakopane» około 6.000 drzew pułapkowych, w przeciwieństwie do 1947 r., kiedy umieszczono tylko 1.264 «pułapek».

Paszenie bydła i owiec powoduje powszechnie znane szkody w drzewostanach, a w szczególności w młodnikach, gdyż nie tylko

utrudnia ale właściwie uniemożliwia gospodarkę leśną opartą na odnawianiu naturalnym. Dotyczy to w szczególności drzew liściastych.

W porównaniu z latami poprzednimi, z chwilą wykupienia w 1906 r. hal Tomanowej i Pysznej stan ten uległ poprawie, od serwitutu wypasu zostały bowiem zwolnione w wydziale Kościelisku oddziały 28, 29, 33, 34. W latach następnych wykupiono hale Smreczyny i Ornak zwalniając od serwitutu wypasu oddziały 22, 27.

Użytkowanie. W 1885 r. etat użytków rębnych obliczany był na 46 ha z masą 22.150 m³; w 1927 r. na 22 ha z masą 11.230 m³. W latach następnych pozyskano z lasów «Dóbr Zakopane» oraz z upaństwowionych lasów **Uznzańskich**: w r. 1945 (do 1. X.) — 4.436 m³, w r. 1945/46 dalsze 6.731 m³ oraz w r. 1946/47 — 3.421 m³ drewna.

Zakłady przemysłowe. W roku 1885 należały do «Dóbr Zakopane»: 1. tartak wodny o 3 gatrach i cyrkularce w Kościelisku; 2. tartak wodny ze stolarnią w Zakopanem; 3. dwie fabryki masy drzewnej w Kuźnicach; 4. tartak parowy o 3 gatrach i cyrkularce w Zazadniej oraz 5. tartak wodny na Łysej Polanie.

W roku 1927 należały do «Dóbr Zakopane»: 1. tartak wodny jednogatrowy w Kościelisku; 2. tartak wodny trzygatrowy ze stolarnią w Zakopanem i 3. jedna fabryka masy drzewnej w Kuźnicach.

W 1947 r. nie było żadnych zakładów do przeróbki drewna.

Poza tym w Dolinie Kościeliskiej w 1896 r. istniały 3 piece wypalające wapno, a plan przewidywał możliwość dalszej rozbudowy eksploatacji wapna. Ponadto w latach 1924—1930 i w czasie okupacji czynny był kamieniołom pod Krokwią.

Resumując, podkreślić należy następujące fakty z dziedziny gospodarki leśnej w Tatrach w ostatnim sześćdziesięcioleciu.

1. Powierzchnia lasów ochronnych na omawianym terenie wzrosła z 700 ha na 4.692 ha. Pamiętać przy tym należy, że w 1945 r. pod administrację państwową przeszły lasy **Uznzańskich**, obecny więc Tatrzański Park Narodowy obejmuje 7.071 ha powierzchni leśnej¹⁾. Lasy, które mają być normalnie zagospodarowane, włączono do Nadleśnictwa Nowego Targu.

¹⁾ Powierzchnia Tatrzańskiego Parku Narodowego zgodnie z projektem Państwowej Rady Ochrony Przyrody ma objąć około 17.000 ha.

2. Zwiększony udział drzew liściastych spowodował w drzewostanach tatrzańskich większą odporność na szkody wyrządzane przez wiatry halne i kornika oraz zbliżył je do typu drzewostanów pierwotnych.
3. Wprowadzanie gatunków liściastych do sztucznych drzewostanów świerkowych jak również podniesienie odporności tych drzewostanów na okiślenie wymaga stosowania pewnych zabiegów hodowlanych. Według prof. S. Sokółowskiego gospodarka leśna w Tatrach winna oprzeć się na następujących zasadach:
 - a. Niezakładania zrębów zupełnych. Postulat ten został spełniony na terenie całego Tatrzańskiego Parku Narodowego.
 - b. Stosowania w drzewostanach sztucznego pochodzenia silnych trzebieży uodporniających, których po 1945 r. nie prowadzono, istnieje przeto obecnie konieczność założenia powierzchni próbnych i zapoczątkowania trzebieży we wszystkich czysto świerkowych młodnikach 20—40 letnich.
 - c. Odnawiania naturalnego z wyjątkiem wiatrołomów i w inny sposób powstałych halizn. Wprowadzenie w życie tego warunku jest utrudnione przez wypas bydła i owiec, które niszczą samosiewy. Konieczne jest opracowanie systemu odnowienia drzewostanów, które osiągnęły fizyczną granicę wieku, w szczególności drzewostanów rosnących na gruncie kamienistym, pokrytym mchem i darnią. Nagłe usunięcie takich drzewostanów przez wiatr czy lawinę może spowodować powstanie szutrowiska, które pokryje się glebą dopiero po setkach lat.
 - d. Zaniechania paszenia bydła. Usiłowano osiągnąć to przez wykup hal i współwłasności. Obecnie Ministerstwa Leśnictwa oraz Rolnictwa i Reform Rolnych opracowują projekt zniesienia serwitutów i przynajmniej częściowego przesiedlenia nadmiaru owiec i bydła z Podhala.
 - e. Użytkowania w lasach ochronnych jedynie tak zwanych użytków przygodnych. Postulat ten jest osiągnięty w zupełności. W miejscach trudno dostępnych pozostawia się nawet zwalone drzewa po uprzednim ich okorowaniu. W gospodarce leśnej należy również uwzględnić potrzeby zwierzyny, która wymaga pewnych przestrzeni młodników, względnie lasu obrzedniego różnowiekowego, umożliwiające rozwój podszytu liściastego. Przestrzeń ta winna wynosić około 20% powierzchni. Badania naukowe, przeprowadzone w parkach amerykańskich, stwierdziły np., że różnowiekowe drzewostany iglaste, pozbawione podszytu,

są zupełnie nieprzydatne jako ostoje zwierzyny. Chapman w artykule pod tytułem «Forestry and Game Management» (Journal of Forestry, vol. 15, 1937) określa takie równowiekowe drzewostany iglaste mianem «pustyni» oczywiście z punktu widzenia potrzeb zwierzyny grubej.

4. Wyrąb wynoszący w 1895 r. 22.150 m³ został zredukowany w 1946/47 do pozyskiwania użytków przygodnych w ilości 3.421 m³ przy równoczesnym wzroście powierzchni leśnej z 4.692,31 ha do 7.071 ha.
5. Liczne zakłady przemysłu drzewnego całkowicie zlikwidowano oraz wstrzymano eksploatację wapna w Dolinie Kościeliskiej i kamienia w kamieniołomie pod Krokwią.

Powyżej zobrazowany stan gospodarki w lasach tatrzańskich zdaje się wyraźnie wykazywać, że las tatrzański jest obecnie w porównaniu z końcem ubiegłego stulecia znacznie mniej eksploatowany, gospodarka dąży konsekwentnie do odrodzenia drzewostanu typu pierwotnego, odpornego na wiatr i szkodniki ze świata owadziego oraz mogącego stanowić właściwą i zasobną w paszę ostoję dla zwierzyny.

TADEUSZ DOMINIK

Plagi w produkcji roślinnej

Pod pojęciem produkcji roślinnej będę miał na myśli w niniejszym artykule zarówno produkcję rolną jak i leśną. Oddzielne bowiem prowadzenie badań nad kłeskami rolnymi i leśnymi przy dzisiejszym stanie wiedzy jest nie do pomyślenia.

Najważniejszymi znanymi plagami są:

a) W rolnictwie: susze (brak opadów, suche wiatry), długotrwałe ulewy, myszy, szkodliwe owady (stonka, szarańcza, pędrak, drutowce), grzyby (rak ziemniaczany, chwościk, śnieć cuchnąca, głównie itp.), bakterie i wirusy.

b) W leśnictwie: susze (dla kultur), owady (sówka choińka, mniszka, korniki, drutowce itp.) oraz grzyby (grzyb korzeniowy, huba sosnowa, huby drzew liściastych, osutka sosnowa, skrzętał sosnowy, bedłka opieńka, rdza korowa sosny itp.).

Poza wyżej wymienionymi plagami istnieją jeszcze inne, na które nie zwraca się dostatecznej uwagi. Należy tu wymienić: rozprowadzanie złych nasion lub sadzoniaków przez nieuczciwe firmy

nasienne, przez co powstają nieopisane straty zarówno w leśnictwie jak i w rolnictwie, dewastacyjne zręby w lasach, periodyczne zniszczenia (prawie co 20 lat) naszych terenów powodowane przez wojny, niefachowy lub nieuczciwy personel i mała wydajność pracy.

Powodami plag, których przyczyny leżą w samym społeczeństwie, zajmować się tu nie będziemy, choć są to plagi gorsze nieraz od żywiołowych. Musimy natomiast zwrócić uwagę na przyczyny plag od człowieka pozornie niezależnych, które szerszą się w zastraszający sposób i mogą spowodować głód w środkowej Europie. Do tych plag należą przede wszystkim: susze, stonka ziemniaczana, myszy, sówka choinówka, korniki itp.

O mechanizmie działania i grozie suszy mówić nie trzeba. W terenie, którego zasoby wilgoci wystarczały kiedyś dla olbrzymich puszczy leśnych, po wycięciu lasów klimat tak się zmienił, że opadów i wody gruntowej bywa często za mało dla kultur rolnych i upraw.

Główną przyczyną wysuszenia terenu jest swobodne hulanie po polach wiatrów, osuszanie wszelkich bagien i drobnych zbiorników, regulacja rzek i rzeczulek, zniszczenie zadrzewień i lasów a często zupełne nawet odlesienie niektórych terenów.

Druga przyczyna klęsk żywiołowych — to masowy pojaw szkodnika lub pasożyta, zwłaszcza zaś obcych gatunków szkodników i pasożytów, przeniesionych wraz z nasionami lub roślinami z innych kontynentów, np. *Adelopus gäumanni* występujący na daglezi, stonka na ziemniakach, *Graphium ulmi* na wiązach, *Rhabdacline pseudotsugae* na daglezi, *Bacterium michiganense* na pomidorach, *Peronospora mandschurica* na soi i inne. Często zdarza się, że nieszkodliwy w swej ojczyźnie organizm saprofityczny — w odmiennych warunkach ekologicznych w Europie staje się nagle żywiołowym szkodnikiem. Jako przykład podać można *Adelopus gäumanni*, który w Ameryce rozwija się na opadniętych igłach daglezi i nie posiada znaczenia gospodarczego. W Europie natomiast grzyb ten stał się ogromnie niebezpieczny dla tego rodzaju drzewa i przypuszczalnie usunie je z upraw leśnych.

Trzecia przyczyna panoszenia się pasożytów i szkodników w uprawach rolnych i leśnych to zbytne wydelikacenie roślin uprawnych. Przez selekcję i krzyżówki oraz inne metody hodowlane uzyskuje się rośliny dające obfity plon. Najczęściej jednakże wraz z uszlachetnieniem wzrasta u roślin wrażliwość na pasożyty i szkodniki. Zjawiska tego trudno uniknąć. Często chcąc utrzymać pewne odmiany przy życiu i w uprawie, zmuszeni jesteśmy bro-

nić ich przez opryskiwanie; tak się ma np. sprawa ze szlachetnymi odmianami winorośli.

Czwartym powodem klęsk, moim zdaniem najpoważniejszym, jest monotonia upraw rolnych i leśnych. Często setkami kilometrów ciągną się uprawy zbóż lub ziemniaków, poprzedzielane jedynie miedzami, ułożone w prawidłową szachownicę plodozmianu. Odległości dzielące identyczne uprawy są znikomo małe, rozgrodzenia drzewiastego brak. To samo obserwujemy często w lasach, gdzie dziesiątki tysięcy hektarów pokrywają czyste sośniny, np. tereny posówkowe w Wielkopolsce sięgają od Santoku po Oborniki, a na zachodzie od Międzychołu po Santok, razem 120.000 ha porośniętych jest czystymi zagajnikami sosnowymi, 5 do 10-letnimi, czyli prawie równowiecznymi. Teren ten został już raz około 1929 roku całkowicie zniszczony przez sówkę choinówkę (*Pannolis flammea*) w ciągu zaledwie 2 lat. Żadne trucizny i opylania nie pomogły, bór sosnowy zamierał i zamarł mimo ludzkiej pomocy. Jedynie małe kępki sosen zachowały igliwie i do dzisiaj przetrwały i to tylko tam, gdzie na ziemi znajdowało się większe mrowisko. Mrówki zaznaczyły w ten sposób swą dobroczynną rolę w bioceozie leśnej.

Klęski sówkowej człowiek nie zdołał opanować. Pewnego dnia zauważono jednak, że gąsienice dążą na szczyty gałązek, prężą się i nie pobierają pokarmu. W parę dni później masy nieżywych gąsienic opadały na ziemię lub wisiały na gałązkach prawie martwego już boru. Wykryto, że powodem choroby gąsienic jest wirus zwany krystalnicą. Dopomógł mu jeszcze grzybek pasożytniczy, zwany *Empusa aulicae*, który w ciągu kilku dni uśmiercił miliardy dotychczas jeszcze żyjących gąsienic.

Ratunek przyszedł jednak za późno, bór był już martwy. Wycięto wtedy 120.000 ha sosny i nie bacząc na smutne doświadczenie zalesiono ten teren znowu czystą sosną. Dzisiaj po dwudziestu paru latach na miejscach dawnej klęski sówka choinówka ponownie zaczyna zagrażać. Tym razem klęska będzie straszniejsza, bo z obszaru porażonego nie otrzymamy nawet grubszego drewna opałowego — pozostanie jedynie chrust.

W rolnictwie klęski na taką miarę nie przeżyliśmy, ale w krótkim czasie zapewne przeżyjemy.

Rośliną żywiącą mniej zamożne warstwy naszego społeczeństwa jest ziemniak. Otóż ziemniakowi grozi obecnie klęska zniszczenia przez stonkę. W Ameryce w końcu zeszłego stulecia zauważono stonkę; stwierdzono, że jest szkodliwa i zaczęto z nią walkę. Metody amerykańskie były takie same jak niemieckie i nasze. Polegały na niszczeniu bezpośrednim i na walce chemicznej. Do

dzisiaj w Ameryce powierzchnia uprawna ziemniaka zmalała z 17% do 1%. Amerykanie twierdzą, że zagadnienie stonki u nich nie istnieje, bo jest ona wszędzie i kto chce mieć plon z ziemniaków, musi je opryskiwać lub opylać DDT. Francja walkę ze stonką przegrała w 1936 roku; potem Belgia, Holandia i dzisiaj Niemcy. U nas walkę tę zaczęliśmy, lecz metody nie zostały ulepszone. Zatem niedługo będziemy musieli przyznać słusność Amerykanom, że opryskiwanie ziemniaków jest koniecznością. Kto nie będzie opryskiwał, ten będzie głodny. Tylko że w Ameryce ziemniak zajmuje zaledwie 1% powierzchni uprawnej, a u nas aż 17%. Cały przemysł ziemniaczany jest przeto zagrożony. Trzeba więc zastanowić się już dzisiaj, jak należy ulepszyć walkę z sówką choińską i stonką, aby nie przegrać bitwy o pełny żołądek mas ubogich, ciepły piec i cały dach nad głową.

Z sówką jest łatwiej. Leśnicy wiedzą już, że sówka nie zagraża lasom mieszanym, że plaga jej omija lasy sosnowe z domieszką liściastych gatunków i że zakładanie lasów czysto sosnowych jest niedopuszczalne z punktu widzenia interesów państwa.

Czy rolnicy wiedzą, jak walczyć ze stonką i innymi legionami szkodników i pasożytów w uprawach? Zdaje się, że jeszcze nie. Zaczyna się obecnie prowadzić badania w tempie przyspieszonym. Z dotychczasowych wskazówek wynika, że znane nam środki chemiczne jak i walka wręcz nie przyniosą upragnionego zwycięstwa.

Co jakiś czas pojawiają się kłeski mysie. Zastanówmy się, dlaczego pojawiają się myszy i skąd się biorą?

Otóż badacze stwierdzili, że to nie nasze myszy polne kłeski nam stwarzają, bo należą one już do rzadkości. Nasz kraj odlesiony jest w znacznym stopniu. Rzeczywisty procent zadrzewionej powierzchni leśnej wynosi zaledwie około 12%, choć grunty pod administracją leśną obliczane są na znacznie wyższy procent. Pola nasze obsiane zbożami — to już nic innego jak tylko step kulturalny o małej ilości opadów; przeciętnie u nas 550—600 mm rocznie, a w Połtawie na stepie ukraińskim 505 mm. Nagrzewanie gleby jest również zbliżone.

Te zmienione warunki klimatyczne przyciągnęły do nas na pola faunę stepową gryzoni, które powodują olbrzymie szkody wskutek masowych pojawów, roznoszenia chorób itp.

Czy walczymy skutecznie z tą plagą? Właściwie bawimy się. Rozkładamy trucizny, od których truje się płactwo i inne pożyteczne zwierzęta. Rozpowszechniamy kultury tyfusu, od którego przeważnie myszy tyją, bo kultury są bądź stare, bądź przez nie-

fachowców podawane. Topimy w rowkach chwytnych 1% szkodników a 99% łuszczy nam zboża, których nie mamy zbyt wiele.

Można się spytać, dlaczego dawniej plagi tego rodzaju były nieznane lub bardzo rzadkie?

Otóż poprzednio procent lesistości był znaczniejszy. Do niedawna Polska miała 43% powierzchni leśnej. W lasach zostawiano dużą ilość starych drzew dziuplastych, gdzie legły się i zamieszkiwały sowy, łasice, tchórze, kuny i inne drapieżce dzienne i nocne. Na starych drzewach było pełno gniazd myszołowów, które wszelkie mysie «najazdy» z miejsca likwidowały. Klimat leśny myszom stepowym nie odpowiadał, po prostu nie mogły się u nas zainstalować.

Dzisiaj myszołowy, sowy i w ogóle ptactwo pożyteczne nie ma się gdzie lęgnąć i mieszkać, więc należy do rzadkości. Człowiek wyciął lasy i stare drzewa. Zamienił kraj leśny w step i zamiast przyjaciół drapieżnych ma wokół siebie myszy.

Streszczając powyższe, można powiedzieć, że w obecnej walce ze szkodnikami i pasożytami stosuje się następujące jej formy: 1. fizyczną (wylapywanie szkodników i wypalanie lub fermentowanie ściółki), 2. chemiczną (opylanie, opryskiwanie i gazowanie), 3. biologiczną (hodowla odmian odpornych, naturalne wyzyskiwanie pasożytów drugiego stopnia).

Stosowanie środków fizycznych i chemicznych przeważa, metody natomiast walki biologicznej są zaledwie w powijkach. Wyniki dotychczasowych zmagania niestety nie pozwoliły nam zmniejszyć liczby plag, przeciwnie, wykaz ich zwiększa się o coraz to nowe pozycje.

Co zatem należy robić? — Przede wszystkim należy zerwać z przekonaniem, że wystarczą dotychczasowe metody walki. Trzeba szukać nowych dróg. Znamy powód zastraszającego rozprzestrzeniania się plag w rolnictwie, należy przeto starać się go usunąć. Jaki to jest powód? — Powodem pojawiania się klęsk żywiołowych w produkcji roślinnej jest zniszczenie równowagi w biocenozach naszych pól i lasów.

Żyjemy w krainie klimaksu leśnego i nie możemy w żadnym przypadku o tym zapominać. Gdy krainę tę pozbawimy naturalnej pokrywy leśnej, m u s z ą przyjsć różne klęski. Po części już się to stało. Miejscami lasy zostały wyniszczone niemal zupełnie, gdyż resztki ich nie mają charakteru naturalnych lasów, lecz sztucznych drzewostanów jednogatunkowych.

Biocenołodzy zastanawiają się dziś na całym świecie, jak przywrócić zdrowe biocenozy biosferze. Amerykanie, Rosjanie i Niemcy opisali doświadczenia zrobione na ten temat. Najstar-

sze z nich datują się sprzed 60 lat i na ogół dały pozytywne wyniki: są to m. in. doświadczenia z wiatrochronami, czyli pasami roślinności drzewiastej wśród pól, które mają na celu, jak sama nazwa wskazuje, łamanie panujących wiatrów.

Okazuje się, że w tej idei Wielkopolanie wyprzedzili wszystkie wyżej wymienione narodowości, bo w Czarniejewie koło Gniezna istnieją stare 70 do 80-letnie wiatrochrony, założone w celach doświadczalnych na całej powierzchni majątku Goranina przez nadleśniczego lasów Ordynacji Czarniejewskiej. Po śmierci autora idei i jej wykonawcy nikt nie wyzyskał na szerszą skalę prowadzonych na kilkunastu hektarach doświadczeń. Obecnie zaś niszczy je miejscowa ludność na opał. Leśnik ten chciał «wprowadzić od nowa klimat leśny na pola uprawne, niejako przedłużyć działanie lasu na rolę».

Zagadnienie wiatrochronów ściśle się łączy z nową myślą zwalczania plag w produkcji roślinnej na drodze biocenotycznej. Wiatrochrony bowiem 1. zmniejszą chyżość wiatrów, 2. zatrzymają opady zimowe, 3. dadzą schronienie ptakom owadożernym i drapieżnym, 4. dadzą schronienie drobnym ssakom drapieżnym w kupach kamieni rozmyślnie zostawionych między drzewami, 5. gleba dzięki wiatrochronom uzyska ściółkę, która jest naturalnym, najkompletniejszym i najbardziej zbalansowanym nawozem.

Dobrze założone wiatrochrony mogą i powinny przeto szybko likwidować kłęski mysie, plagi owadzie i zmniejszać szkody powodowane przez suszę. Trzeba tylko postarać się o rozmnożenie milicji naturalnej pól i lasów. Osiągniemy to zaś przez absolutną ochronę ptactwa owadożernego, myszów, sów i drobnych drapieżnych ssaków.

Gdy wiatrochrony podrosną, zestarzeją się i w drzewach wchodzących w ich skład powstaną dziuple, wtedy DDT stanie się znacznie mniej potrzebne.

Wiatrochronów jednak nie można zakładać lekkomyślnie. Trzeba zbadać i odwrotną stronę medalu, gdyż można im np. zarzucić, że staną się prznosicielami chorób grzybowego pochodzenia, jeśli wprowadzimy do nich gospodarzy przejściowych dla rdzy, — będą hamowały odpływ wód, co może powodować wymywanie zbóż, ziemniaków itp. oraz przedłużą okres topnienia śniegów, co również jest niekorzystne.

Uniknąć tego można łatwo przez odpowiednie dobranie gatunków i odpowiednie rozmieszczenie wiatrochronów. Na to potrzeba doświadczeń. Doświadczenia te — miejmy nadzieję — wykona Dział Badań Biocenotycznych, który powstanie niebawem na Wydziale Ochrony Roślin w Puławach.

Nie należy oczywiście sądzić, że wiatrochrony zastąpią całkowicie obecne metody chemiczne zwalczania szkodników i pasożytów. Metody te będą miały również zastosowanie. Wiatrochrony jednakże uniemożliwią występowanie pewnych klęsk żywiołowych, na które nie znajdujemy sposobów ani chemicznych, ani fizycznych, jak to wykazała już praktyka. Pamiętajmy, że jedynym skutecznym środkiem do opanowania plag w produkcji roślinnej jest — przywrócenie równowagi biocenozom rolniczo-leśnym.

KAZIMIERZ KOWALSKI

Postulaty ochrony zjawisk krasowych Jury Krakowsko-Wieluńskiej

Zjawiska krasowe występują w Polsce na wielu obszarach o różnym morfologicznym i geologicznym charakterze. Mamy więc kras górski w Tatrach, Pieninach i Sudetach, kras wyżynny na terenie Jury Krakowsko-Wieluńskiej i w otoczeniu Gór Świętokrzyskich, kras nizinny na Podlasiu. Obok tych wapiennych terenów krasowych spotykamy nad Nidą kras rozwinięty na gipsach, a tu i ówdzie na południu kraju zjawiska krasowe na lessach.

Ze wszystkich tych terenów krasowych największy obszar posiada Jura Krakowsko-Wieluńska, gdzie kras występuje w postaci najbardziej typowej. Ponadto formy krasowe wiążą się tu w skomplikowany sposób z inną grupą zjawisk geologicznych, a mianowicie ze zjawiskami glacialnymi, śladami zlodowacenia pleistoceniowego. Wszystko to skłania do uznania obszaru Jury za jeden z najciekawszych terenów, który i z naukowego punktu widzenia jest ze wszech miar godny ochrony.

Są jednak i inne względy przemawiające za koniecznością ochrony krajobrazu Jury. Wobec szczupłości naszych gór wysokich należy się spodziewać szybkiego rozszerzenia się turystyki masowej na góry niskie i tereny wyżynne, wśród których Jura ze swym urozmaiconym skalistym krajobrazem zajmie jedno z naczelných miejsc. Wtedy zaś takie zjawiska krasowe, jak jaskinie, skaliste doliny i wywierzyska, staną się obok licznych tu, a doskonale z nagimi ostańcami zharmonizowanych ruin zamków głównymi atrakcjami turystycznymi.

Mimo jednakowego charakteru podłoża, którym jest biało-

jurajski wapień skalisty, morfologia południowej części Jury różni się znacznie od północnej. Na południu mamy prawie równą powierzchnię wyżyny, pokrytą zwietrzeliną wapienną i lessem, a w niej wcięte doliny o skalistych ścianach. Na powierzchni wyżyny spotykamy leje krasowe, a w ścianach dolin jaskinie. Górne partie dolin są suche, w niższych potok zaczyna się zwykle wywierzkciem. Ku północy tego obszaru, obejmującego dorzecze Rudna, Sanki, Rudawy i Prądnika, na powierzchni wyżyny pojawiają się pojedyncze skaliste ostańce, ślady dawnego poziomu terenu.

Od dorzecza Białej Przemszy aż po Częstochowę — Jura ma inny charakter. Doliny są tu płaskie, płytkie, wysłane grubą warstwą piasków, górą suche, niżej zwykle zabagnione. Na wododziałach wznoszą się skały wapienne o typie ostańców, ale znacznie większe niż na południu. Lejów krasowych prawie się nie spotyka. Jaskinie w ostańcach są częste, ale na ogół niewielkie, o charakterze komorowym, a nie korytarzowym. Lessy występują tylko wypowo w środkowej części Jury. Doliny należą do wyjątków.

By ochronić krajobraz krasowy, nie wystarczy otoczyć opieką najbardziej charakterystycznych zjawisk krasowych, jakimi są jaskinie i leje, oraz poszczególnych wycinków terenu, lecz należy prowadzić prace ochronne w trzech kierunkach: 1) ochrony krajobrazu jako całości, 2) ochrony rezerwatowej typowych fragmentów krajobrazu, 3) ochrony poszczególnych cennych obiektów.

1. Zasadniczą cechą krajobrazu krasowego Jury jest istnienie obnażeń skalnych. Obnażeniom tym grozi zniszczenie przez eksploatację wapienia. Przemysłowej eksploatacji w wielkich kamieniołomach nie można oczywiście przeciwdziałać, trzeba natomiast zwalczać tzw. eksploatację «dziką», która praktykowana jest powszechnie na terenie całej Jury. Dla uzyskania np. kamienia na podmurowanie jednego domu czy stodoły niszczy się częstoćroć najpiękniejsze partie skalne. Wydobywanie bowiem surowca odbywa się w sposób prymitywny jedynie z warstw powierzchniowych, ale na dużej przestrzeni. Zapobiec temu mogą odpowiednie zarządzenia i zorganizowany nadzór terenu.

Kras naturalny był w Jurze krasem «zielonym», czyli porośłym lasem. Pomijając więc nawet względy gospodarcze, zachowanie i ochrona istniejących lasów są ważne z punktu widzenia krajobrazowego. Niestety, dewastacje lasów przez ludność miejscową są na terenie Jury zjawiskami codziennymi. Zagadnienie, czy należy dążyć do zalesienia wszystkich nieużytków bezleśnych, może być przedmiotem dyskusji, gdyż niektóre z nich jak np. Dolina Kobyłańska, mają swoisty choć nie pierwotny charakter, zbliżony nieco do typowego, nagiego krasu Jugosławii.

Należy również zabezpieczyć piękniejsze części Jury przed stawianiem szpecących budynków, uwzględnić ponadto moment ochrony krajobrazu w projektowaniu dróg, urządzeń wodno-melioracyjnych i innych.

Spełnieniem tych postulatów byłoby utworzenie strefy ochrony krajobrazu, której granice w obszarze Jury Krakowskiej zaprojektował J. Kornaś¹⁾. Do strefy tej należałoby tylko dodać obszar Lasu Wolskiego i Bielán oraz Tyńca i Podgórek z otoczeniem, a ponadto rozszerzyć ją, po przeprowadzeniu dalszych badań terenowych, na najpiękniejsze partie Jury dalej ku północy.

2. Dotychczasowe rezerваты na terenie Jury: Panińskie Skály, Przegorzały i Hamernia koło Krakowa oraz Złoty Połok koło Częstochowy, choć wszystkie prócz Hamerni obejmują partie krajobrazu krasowego (co prawda nie najtypowsze, bo tworzono je z innego punktu widzenia), są zupełnie nie wystarczające. Ze względu na ochronę zjawisk krasowych konieczne jest utworzenie szeregu dalszych rezerwatów. Z kilku morfologicznie jednakowo interesujących obiektów należy oczywiście wybrać te, które będą równie cenne także pod względem botanicznym i zoologicznym.

Dla Jury Krakowskiej projekt sieci rezerwatów opracował J. Kornaś²⁾. Z wymienionych tam rezerwatów szczególnie ważne dla zjawisk krasowych są: rezerwat w Dolinie Sąpowskiej chroniący typową skalistą dolinę i liczne jaskinie; rezerwat w otoczeniu Jaskini Ciemnej; stanowisko *Prunus fruticosa*, znajdujące się w Dolinie Bętkowskiej na jednym z najtypowszych ostańców z dwoma jaskiniami; typowe skałki w tejże dolinie oraz dolna część Wąwozu Mnikowskiego. Listę tę należałoby uzupełnić rezerwatem w niezwykle ciekawym pod względem morfologicznym wąwozie w prawym stoku Wąwozu Mnikowskiego z licznymi lejami krasowymi i wiszarami skalnymi oraz rezerwatem obejmującym Jaskinię Wierzechowską Górną z otoczeniem.

Konieczne jest ponadto stworzenie szeregu rezerwatów w częściach Jury położonych dalej ku północy. Już teraz można powiedzieć, że na specjalną ochronę zasługują tam Skałki Kroczyckie (typowe skałki jurajskie z dwoma jaskiniami i piękną roślinnością, m. in. *Saxi/raga aizoon*) oraz Góry Olsztyńskie (skaliste wzgórze z jaskiniami, porośnięte pięknym lasem bukowym).

3. Ze zjawisk krasowych do ochrony indywidualnej nadają się jedynie jaskinie. Dotychczas z opieki prawnej korzysta tylko 12 jaskiń ojcowskich uznanych za zabytki (Monitor Polski, nr 255

¹⁾ Por. «Chrońmy przyrodę ojczyzną», r. III, 1947, nr 3/4, str. 14—19.

²⁾ Tamże, str. 15, ryc. 1.

z 6. XI. 1924), a mianowicie Jaskinie w Okopach Wielka i Górna, Ciemna, Łokietkowa, Krowia, Dziurawiec na Złotej Górze, Wyłotna, Zbójecka, Złodziejska, Piętrowa, Krakowska i Biała oraz Jaskinia Wierzchowska Górna¹⁾. Niezbędne jest jednak objęcie ochroną wszystkich większych i bardziej interesujących jaskiń. Praca przygotowawcza musi zacząć się od zinwentaryzowania jaskiń w terenie i powinna być przeprowadzona wspólnie z konserwatorami zabytków przedhistorycznych. Jaskinie częściej zwiędzane lub specjalnie narażone na niszczenie powinny być zamknięte żelazną kratą (nie szczelnymi drzwiami, które spowodowałyby zniszczenie flory i części fauny). Klucz od kraty znajdowałby się u odpowiedzialnego za stan jaskini przewodnika.

Warunkiem skutecznej ochrony przyrody Jury Krakowsko-Wieluńskiej jest przede wszystkim dokładniejsze jej zbadanie naukowe, które dotąd poza najbliższymi okolicami Krakowa pozostawia wiele do życzenia. Da ono podstawę do opracowania wszechstronnych zarządzeń ochronnych, które winny być konsekwentnie wypełniane. Ponadto postulaty ochrony przyrody powinny być uwzględniane przy organizowaniu i propagowaniu ruchu turystycznego w tym terenie.

W jaskiniach uznanych za podlegające ochronie należy zakazać:

- 1) Łamanie skały wewnątrz jaskini i w promieniu 10 m od otworu, a także w miejscach, gdzie próżnia jaskini zbliża się do powierzchni na mniej niż 10 m (według planu).
- 2) Odlamywania i niszczenia nacieków.
- 3) Rozkopywania i wywożenia namuliska z wnętrza jaskini i sprzed otworu w promieniu, który dla każdej jaskini należy oznaczyć osobno.
- 4) Umieszczania bez pozwolenia władzy konserwatorskiej jakichkolwiek budowli i urządzeń (schody, poręcze) oraz napisów zarówno wewnątrz jaskini jak i przy otworze.
- 5) Palenia ognisk i pochodni.
- 6) Przechowywania jakichkolwiek przedmiotów lub materiałów.
- 7) Chwywania lub zabijania nietoperzy.

¹⁾ Por. «Ochrona Przyrody», r. XIII, 1933, str. 182.
Chronimy przyrodę ojczystą IV 1/2



KRONIKA ŻAŁOBNA

Śp. dr Ludwik Sitowski, zwyczajny profesor zoologii i entomologii na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, zmarł nagle 20 listopada 1947 r.

Urodzony w r. 1880 w Starym Sączu, po ukończeniu gimnazjum w Nowym Sączu, studiował nauki przyrodnicze na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie uzyskał stopień doktorski. Jako długoletni asystent Zakładu Zoologii tegoż Uniwersytetu pogłębiał swą wiedzę pod kierunkiem tak znakomych profesorów, jak śp. H. Hoyer i śp. A. Wierzejski. W roku 1919 habilitował się jako docent zoologii i w jesieni tego samego roku został powołany na profesora zoologii i entomologii na Wydziale Rolniczo-Leśnym nowo powstającego Uniwersytetu Poznańskiego. W r. 1920 został wybrany dziekanem swego Wydziału, w r. 1922 prorektorem, a w r. 1925 rektorem. Jako jeden z tych, którzy pierwsi organizowali poznański Uniwersytet, pozostał mu wierny do końca dni swoich mimo parokrotnych propozycji objęcia katedry na innych uczelniach. Zmarł też w Poznaniu na posterunku u progu swego zakładu, spiesząc jak przez wiele lat na wykład.

Sitowski był przyrodnikiem dzisiaj już wymierającego pokolenia. Znakomity zoolog i specjalista entomolog, znał również dobrze świat roślinny. Przedmiot swój traktował nie jako czysto teoretyczną naukę, lecz jako przedmiot o doniosłym społecznym znaczeniu, czego dowodem Jego liczne publikacje z zakresu szkodników, szczególnie zaś owadów jako szkodników leśnych. Już za asystenckich czasów zorganizował i przez parę lat prowadził w Krakowie w czasie pierwszej wojny światowej stację doświadczalną dla badań nad szkodnikami leśnymi. I tą swoją fachową, głęboką wiedzą oddał niemałe usługi polskiemu leśnictwu zarówno przez wykształcenie dużego zastępu leśników, jak i przez bezpośredni udział w akcji zwalczania szkodliwych owadów leśnych.

Przyrodniczy umysł Sitowskiego ukształtowała i wyolerowała ostatecznie fauna i flora Pienin. Żyty z nimi od najwcześniejszej młodości, ich przyrodzie poświęcił większą część swych rozpraw naukowych, opracowując przede wszystkim motyle, ptaki i ssaki pienieńskie. Bez przesady można też nazwać Go odkrywcą Pienin dla polskiej faunistyki, bo dopiero po Nim młodzi zoologowie podjęli dalsze szczegółowe badania nad przyrodą tego uroczego zakątka Karpat. Toteż, gdy podjęto myśl

stworzenia z Pienin Parku Narodowego, S i t o w s k i od razu stał w szeregu walczących o zrealizowanie tej idei i służył Radzie Ochrony Przyrody swą znajomością przyrody pienińskiej dostarczając rzeczowych, naukowych argumentów.

Muzeum Pienińskiego Parku Narodowego stale wzbogacał częścią swych zbiorów motyli, ptaków i ssaków, a w czasie okupacji niemieckiej uporządkował je i uchronił przed zniszczeniem grożącym mu z powodu złośliwego niedbalstwa ówczesnego nadleśniczego Z i e Ń c z a k a, gorącego kolaboranta Niemców. Jak dalece wiernym był S i t o w s k i Pieninom, dowodzą Jego publikacje ogłaszane w rocznikach 3, 13, 17 i 18 «Ochrony Przyrody» oraz w czasopiśmie «Chrońmy przyrodę ojczystą» zes. 1/2, 1946.

Głębokie umiłowanie przyrody ukształtowało charakter S i t o w s k i e g o. Jako kolega — zawsze uczynny, jako chociażby przygodny znajomy — zawsze pełen humoru i radości życia, jako profesor — pełen życzliwości dla uczniów, jako naukowiec — skromny i uznający wartość innych, jako zwierzchnik — pełen wyrozumiałości dla podwładnych, jako człowiek — zawsze uznający godność każdego człowieka. Takim był i takim pozostanie w pamięci wszystkich, którzy Go znali. K. Simm

Spis prac śp. L. Sitowskiego dotyczących fauny Pienin

1. Motyle Pienin. Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej P. A. U., t. XXXIX, Kraków 1906.
2. Dunajcem z Niziny Nadwiślańskiej w Tatry. Kraków 1911.
3. Ptaki Pienin (Cz. I). Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej P. A. U., Kraków 1916.
4. Kłęska chrabaszczy w powiecie nowotarskim. Kraków 1918.
5. Charakter i osobliwości przyrody pienińskiej. Ochrona Przyrody, z. 3, Kraków 1922.
6. Ptaki Pienin (Cz. II). Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej P. A. U., t. LXV, Kraków 1931.
7. Podkowiec mały (*Rhinolophus hipposideros* Bechst.) w Pieninach. Ochrona Przyrody, r. 13, Kraków 1933.
8. O masowym występowaniu pijawki *Cryptobranchus* w Dunajcu i jego dopływach. Przegląd Rybacki, Warszawa 1937.
9. Drozd skalny (*Monticola saxatilis* L.) w Pieninach. Ochrona Przyrody, r. 17, Kraków 1937.
10. Oskrzelinek (*Muellerius (Strongyllus) capillaris* Mueller) u sarn, Lwów 1938.
11. Rzadsze gatunki ptaków w Pieninach. Chrońmy przyrodę ojczystą, r. II, nr 1/2, Kraków 1946.
12. Przyczynki do znajomości fauny Pienińskiego Parku Narodowego:
 1. Nowe gatunki ssaków. 2. Gniazdo osy (*Vespa media* Deg.). 3. Apollo i mnemozyna. Ochrona Przyrody, r. 18 (w druku).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

POSTĘPY W ORGANIZACJI OCHRONY PRZYRODY

Nadzwyczajny Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W związku z przygotowaniem projektu nowej ustawy (dekrety) o ochronie przyrody odbył się — na życzenie Ministra Oświaty — w Krakowie w Instytucie Botanicznym U. J., w dniu 20 grudnia 1947 r. pod przewodnictwem Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody, prof. dra W. Szafera, nadzwyczajny Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w którym oprócz członków Rady w liczbie 21, wzięli udział przedstawiciele Ministerstw Oświaty oraz Leśnictwa z wiceministrem inż. K. Iwanowskim na czele.

Na Zjeździe tym członek Rady, prof. dr S. Wachholz, wygłosił referat, w którym przedstawił przewodnie tezy projektu dekretu. Tezy te zostały przedyskutowane i jednomyślnie przyjęte, po czym przystąpiono do odczytania poszczególnych artykułów projektu. Projekt uchwalono.

Na wniosek wiceministra Iwanowskiego została wyłoniona 3-osobowa komisja, złożona z profesorów dra W. Brzezińskiego, dra W. Goetla i dra W. Szafera oraz radcy J. Karpowicza w charakterze zastępcy, którą Zjazd upoważnił do ostatecznego uzgodnienia z przedstawicielami Ministerstwa Leśnictwa zakresu uprawnień Państwowej Rady Ochrony Przyrody i jej organów, Delegata Ministra i jego biura oraz ich funkcji.

Posiedzenie Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W dniu 21 grudnia 1947 r. odbyło się pod przewodnictwem prof. dra W. Szafera w Krakowie, w lokalu biura Państwowej Rady Ochrony Przyrody przy ul. Ariańskiej 1, 84 posiedzenie Stałego Wydziału Rady, w którym wzięło udział 13 członków Rady (w tym przewodniczący lub przedstawiciele Komitetów Ochrony Przyrody w Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu), zastępca przewod-

niczącego Komitetu w Toruniu (prof. J. Walas), sekretarze Komitetów w Lublinie, Poznaniu i Wrocławiu oraz 3 osoby z personelu biura Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody w Krakowie. Wydział Nauki Ministerstwa Oświaty reprezentował naczelnik Wydziału Nauki, doc. dr T. J acz ewski.

Posiedzenie trwało od godziny 9,30 do 13.

Po złożeniu przez prof. Szafera sprawozdania z działalności centralnego biura Rady w okresie od października do grudnia 1947, omówiono szczegółowo program prac na rok 1948. Tutaj poruszamy tylko najważniejsze z tych spraw.

Rozbudowa sieci organizacyjnej w terenie.

W związku z wysuniętymi przez przedstawicieli niektórych Komitetów wątpliwościami czy wobec prac nad zmianą ustawodawstwa ochrony przyrody należy rozbudowywać nadal sieć organizacyjną na prowincji, wypowiedziano opinię, że prace Komitetów w tym względzie nie powinny zostać zahamowane: należy dążyć do pozyskania dla współpracy dalszych delegatów powiatowych. Do dra S. Jarosza zwrócono się z prośbą o podanie nazwisk kandydatów na delegatów z grona leśniczych i nadleśniczych państwowych.

Ochrona przyrody w nauczaniu.

Nawiązując do oświadczenia Ministra Oświaty, złożonego na XXI Zjeździe Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Białowieży, iż ochrona przyrody będzie uwzględniona w programach wszelkiego rodzaju kursów nauczycielskich, Stały Wydział uchwalił zwrócić się do Ministerstwa Oświaty z prośbą: 1) o poinformowanie Rady o mających się odbyć w r. 1948 kursach wakacyjnych, 2) o wydanie kuratorom okręgów szkolnych polecenia, aby porozumieli się z właściwymi komitetami ochrony przyrody w sprawie dostarczenia na te kursy prelegentów dla omówienia zagadnień ochrony przyrody.

Komitety winny ze swej strony starać się uzyskać potrzebne informacje w kuratoriach.

Prof. A. Malicki wystąpił z propozycją, która uzyskała poparcie Stałego Wydziału, aby Rada zwróciła się do Ministerstwa Oświaty z wnioskiem o wprowadzenie ochrony przyrody do programów egzaminów magisterskich, a to w związku z przeprowadzaną obecnie zmianą programu tych egzaminów.

Współpraca z Ligą Ochrony Przyrody.

Stały Wydział zwrócił się do przewodniczących i sekretarzy komitetów ochrony przyrody z apelem o popieranie działalności miejscowych oddziałów względnie okręgów Ligi Ochrony Przyrody oraz o inicjowanie ich zakładania.

Kolportaż wydawnictw Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Dzięki zaangażowaniu za zgodą Ministerstwa Oświaty specjalnego urzędnika, uruchomiono w grudniu 1947 r. w centralnym biurze Rady kolportaż wydawnictw, którego celem jest jak najszybsze przeprowadzenie w kraju publikacji wydawanych przez Radę.

Program wydawniczy.

Program wydawniczy Rady obejmuje:

a) Czasopisma.

- 1) «Chrońmy przyrodę ojczystą», 6 podwójnych zeszytów.
- 2) «Biuletyn Informacyjny Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody», który dotychczas ukazywał się jako bezpłatny dodatek do czasopisma «Chrońmy przyrodę ojczystą», — 6 zeszytów, o objętości po około 12 stron. Prof. Wodziezko wystąpił z propozycją, aby przekształcić Biuletyn w stały organ wszystkich ministerstw zainteresowanych ochroną przyrody. Stały Wydział uznał to za słuszne. Uchwalono, aby Biuro Delegata zwróciło się do stałych przedstawicieli 9 Ministerstw oraz do Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego z prośbą o nadsyłanie do teki redakcyjnej Biuletynu krótkich komunikatów, obwieszczeń itp. z dziedziny ochrony przyrody. W razie gdyby nadsyłane komunikaty miały być obszernie, biuro Delegata zwróci się do właściwych ministerstw z prośbą o przyznanie na ten cel odpowiedniego zasiłku.
- 3) XVIII rocznik Ochrony Przyrody. — W dyskusji nad rocznikiem, którego układ i treść w stosunku do roczników wydawanych przed wojną o tyle uległy zmianie, że będzie obejmował tylko rozprawy naukowe oraz (na końcu) dane z polskiej bibliografii ochrony przyrody, wysunął naczelnik doc. J a c z e w s k i propozycję, aby: 1) dodać krótki wstęp zawierający wyjaśnienie w sprawie wznowienia wydawnictwa, którego ostatni rocznik ukazał się w r. 1937, 2) aby zamieścić krótkie wspomnienia o zmarłych w latach 1937—1947 członkach Państwowej Rady Ochrony Przyrody, delegatach powiatowych oraz osobach, które współpracowały z Radą.

Powyzszą opinię uznano za słuszną i postanowiono ją uwzględnić.

b) Inne wydawnictwa.

- 4) Pamiętnik XXI Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Białowieży, — rękopis oddano już do druku.
- 5) J. S o k o ł o w s k i, Pojniki dla ptaków, II wydanie nieco zmienione, rękopis oddano już do druku.

- 6) A. Wodzieczko, Na straży przyrody, II wydanie (znacznie rozszerzone) broszury wydanej nakładem Spółdzielni Pomocy Szkolnych «Oświata» w Poznaniu w r. 1946. Rękopis gotowy, znajduje się w opracowaniu redakcyjnym.
- 7) E. Grabda i J. Żelechowska, Rybak w służbie ochrony przyrody, rękopis gotowy, w opracowaniu redakcyjnym.
- 8) Inż. Z. Novák, Planowanie przestrzenne na podłożu organicznym, rękopis gotowy. Decyzja co do druku tej pracy zapadnie po wydaniu opinii inż. J. Chmielewskiego, który rozpatrzy ją z punktu widzenia ochrony przyrody.
- 9) A. Wodzieczko, broszura o ochronie przyrody dla wojska i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Autor zobowiązał się dostarczyć rękopis do 6. I. 1948. Postanowiono przed drukiem przesłać go płk. drowi J. Karwowskiemu (Departament Służby Zdrowia) z prośbą o wyjednanie na druk zasiłku w Ministerstwie Obrony Narodowej w myśl przyrzeczenia danego w maju 1947 r.
- 10) J. Sokołowski, Ochrona ptaków, III wydanie.
- 11) Podstawy metodologiczne ochrony przyrody w Polsce, praca zbiorowa, obejmująca referaty wygłoszone na Kursie Ochrony Przyrody dla delegatów powiatowych w Zakopanem w sierpniu 1947 r. Będzie to rodzaj podręcznika ochrony przyrody.
- 12) Broszura dla instruktorów oświatowych.
- 13) Zbiór przepisów prawnych do użytku pracujących w zakresie ochrony przyrody.

Druk broszur wymienionych w punktach 12 i 13 postanowiono odłożyć do czasu wejścia w życie nowego dekretu o ochronie przyrody oraz najważniejszych rozporządzeń wykonawczych, które będą wydane na jego podstawie.

- 14) Przewodniki po parkach narodowych pod kątem widzenia ochrony przyrody.
 - a) Przewodnik po Tatrzańskim Parku Narodowym piszą dr Z. i W. H. Paryscy dla firmy «Czytelnik», która ma go wydać.
 - b) Przewodnik po Białowieskim Parku Narodowym. Druk tego przewodnika jest na razie nieaktualny wobec ukazania się książki J. J. Karpińskiego pt. «Białowieża».
 - c) Przewodnik po Babiogórskim Parku Narodowym. Napisze prof. J. Wałas.
 - d) Przewodnik po Pienińskim Parku Narodowym. — O napisanie tego przewodnika postanowiono zwrócić się do prof. F. Rapfa w Nowym Sączu.
 - e) Przewodniki po nadmorskich parkach narodowych: Wolińskim

na wyspie Wolinie oraz nad jeziorami Łębą i Gardnem. Napisze prof. Wodziejczko po zjeździe Rady w jesieni 1948 r.

- f) Napisanie przewodnika po Świętokrzyskim Parku Narodowym postanowiono odłożyć do czasu aż ustalone zostaną nowe granice tego Parku.
- 15) J. Z. Robel, Podręcznik o ochronie przyrody dla zdających egzaminy łowieckie.

Plan powyższy uchwalono w zasadzie z tym, że będzie się go realizowało w miarę możliwości finansowych.

Z Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie

Komitet Ochrony Przyrody w Lublinie podjął w r. 1947 działalność w celu wzmocnienia i rozszerzenia sieci delegatur powiatowych w województwie lubelskim. Obecnie działa na obszarze województwa 16 delegatów w 12 powiatach. W czterech powiatach jest po 2 delegatów z uwagi na potrzeby terenu.

W pracach nad spopularyzowaniem idei ochrony przyrody Komitet zabiegał nad pozyskaniem współpracy nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich. W tym celu prof. K. Strawiński i mgr J. Łukaszewski wygłosili odczyty¹⁾. — Referat mgra Łukaszewskiego wywołał duże zainteresowanie słuchaczy. W wyniku wysunięto szereg wniosków i uchwał, mających na celu czynną akcję ochrony przyrody. Wysłano delegację do Starosty w Chełmie z prośbą, aby zabronił wypasania kozami roślinności w mieście i poza miastem na obszarach, gdzie występują rośliny chronione, jak miłek wiosenny (*Adonis vernalis*), dziewięciś (*Carlina*) i zawilec leśny (*Anemone silvestris*). — Na podkreślenie zasługują odczyty, wygłoszone w ramach tej akcji przez p. K. Pawelską i dra Z. Stuchły'ego²⁾.

W Chełmie powstało przy Liceum Pedagogicznym — staraniem mgra J. Łukaszewskiego — Koło Miłośników Przyrody. W łonie Koła utworzono sekcję propagandową, która popularyzuje ideę ochrony przyrody w szkołach ćwiczeń i kołach «Wiciowych». Druga sekcja dożywia ptactwo i zajmuje się wyrabianiem karmników. W pracy nad dożywianiem ptaków współdziała harcerstwo.

Dokonano ogółem kilkudziesięciu wizytacji zabytków i rezerwatów przyrody³⁾.

Prace inż. Z. Wilusza mające na celu realizację 9 rezerwatów w trójkącie Puławy—Nałęczów—Kazimierz posuwają się naprzód: do-

¹⁾ Por. str. 48.

²⁾ Por. str. 49.

³⁾ Por. str. 36 i 37.

konano pomiarów projektowanego rezerwatu w Kazimierzu oraz rozpoczęto ogradzanie go wraz z ruinami Zamku i Baszty.

Badania naukowe prowadzono w dwóch kierunkach, florystycznym (prof. dr J. Motyka) i geologicznym (prof. dr A. Malicki).

W wyniku poszukiwań resztek pierwotnych zbiorowisk roślinnych prof. Motyka wybrał jako zasługujące na ochronę w dolinie Wisły stepowe zbocza okolic Sandomierza i w Winiarach.

Badania prof. Malickiego miały na celu szczegółowe zapoznanie się z budową geologiczną wysokiego brzegu Wisły między Dwikożami i Zawichostem, jak również z budową geologiczną i formami erozyjnymi terenów położonych między Opoką Dużą a Józefowem nad Wisłą i w dolinie Potoku Wrzelowieckiego. Przejazd łodzią z Opoki do Puław pozwolił prof. Malickiemu na zorientowanie się w procesach formujących ostrowy i łachy, rozdzielające koryto Wisły, i umożliwił stwierdzenie stanu zachowania się pierwotnych form geomorfologicznych na zboczach doliny między Józefowem a Puławami.

Prof. Malicki badał również południową krawędź Wyżyny Lubelskiej i południowo-zachodni skłon Roztocza. Wyjazd do Chrzęchowa miał na celu pobranie próbek petrograficznych z moreny czołowej tzw. środkowo-polskiego zlodowacenia oraz stwierdzenie stanu zachowania się fragmentów tej silnie uszkodzonej moreny, która zasługuje na całkowitą ochronę.

Z Komitetu Ochrony Przyrody w Łodzi

Zorganizowany w dniu 25 maja 1947 r. Komitet Ochrony Przyrody w Łodzi obejmuje swą działalnością województwo łódzkie. W ciągu ubiegłego lata i jesieni członkowie Komitetu zwiedzili niektóre lasy województwa i zaprojektowali utworzenie czterech nowych rezerwatów leśnych. Projekty te przedstawiono Komitetowi na posiedzeniu w dniu 15 listopada 1947 r., na którym postanowiono, iż podejmie się starania o ich realizację. Ponadto Komitet zainteresował się specjalnie, projektowanym rezerwatem tzw. «Niebieskich Źródeł» pod Tomaszowem Mazowieckim, o którego ochronę Państwowa Rada Ochrony Przyrody zabiega bezskutecznie od r. 1922¹⁾.

Jako jedną z najpilniejszych czynności podjął Komitet sporządzenie inwentarza (rejestru) rezerwatów i pomników przyrody, które istniały jeszcze przed wojną, a także projektowanych. Prace te już wykonano i Komitet posiada część szczegółowych mapek i szkiców sytuacyjnych rezerwatów istniejących i projektowanych, a także liczne dane o pomnikach przyrody.

¹⁾ Por. str. 31.

Komitet nawiązał ścisłą współpracę z Dyrekcją Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego, której dyrektor inż. G. Głowacki, odnosi się z całkowitym zrozumieniem do spraw ochrony przyrody. Komitet współpracuje również z wszystkimi instytucjami i urzędami województwa łódzkiego, mającymi wpływ na sprawy ochrony przyrody. M. in. Związek Samopomocy Chłopskiej, który posiada swego przedstawiciela w Komitecie, interesuje się żywo zabezpieczaniem starych drzew i parków.

W pracach dotychczasowych Komitet spotkał się z życzliwym poparciem czynników społecznych i naukowych, zwłaszcza zaś Uniwersytetu Łódzkiego, którego dwaj profesorowie, dr Jan Muszyński i dr Jakub Mowszowicz, zapowiedzieli swą pomoc i czynny udział w pracach badawczych w rezerwatach.

Z Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu

(działalność w r. 1947)

Badania naukowe. — Mgr W. Skuratowicz i doc. dr J. Urbański prowadzili prace badawcze nad ptakami, gryzoniami i ślimakami Parku Narodowego na wyspie Wolinie.

Badania naukowe nad terenem projektowanego Parku Narodowego nad jeziorami Łebą i Gardnem rozpoczęli dr Z. Czubiński, dr W. Oltuszewski i doc. dr J. Urbański. Dr T. Dominik opracował dla tego obszaru trzy mapy w skali 1:100.000,

- 1) mapę zalesień. Zaznaczono na niej lasy istniejące i projektowane. Projektuje się zalesienie około 990 ha;
- 2) mapę rezerwatów ścisłych. Na mapie tej zaznaczono: a) rezerwat wydmy między jeziorami Gardnem, Łebą i Sarbskiem a morzem, b) rezerwat leśno-bagienny, położony na południowo-wschodnim brzegu jeziora Łeby, obejmujący dawny rezerwat ptasi;
- 3) mapę glebową, na której zaznaczono rodzaje gleby pokrywające Park Narodowy. Całość ma charakter wydmy-bagienny z olbrzymimi jeziorami, borem sosnowym i morzem od północy.

Badania na torfowisku wysokim z wierzbą borówkolistną (*Salix myrtilloides*) pod Barcinem (powiat szubiński) przeprowadzała mgr Dalesszyńska.

Prace inwentaryzacyjne. — Mgr J. Szwejkowski wykonał na zamówienie Instytutu Badawczego Leśnictwa szczegółowe zestawienie rezerwatów Pomorza Zachodniego. Analogiczne zestawienie dla Wielkopolski opracowuje dr H. Szafranówna.

Prace konserwatorskie. — Prowadzi się nadal prace nad konserwacją dębów rogalinińskich¹⁾ w powiecie śremskim w porozumieniu z administracją majątku, będącego w zarządzie Dyrekcji Państwowych Nieruchomości Ziemijskich. Stałym kontrolerem prac jest borowy, p. J. Jankowski z Rogalina. Do konserwacji próchniejących okazów zużyto dotychczas wagon gruzu, 2 tony cementu i 50 kg drutu. Przepracowano 1.920 godzin. Wydatki związane z tymi pracami wynoszą dotąd około 100.000 zł, za co zakonserwowano 89 najbardziej zniszczonych okazów. Zima w bieżącym roku pozwoliła na prowadzenie prac niemal bez przerwy. Ostatnie obfite opady sprawiły jednak, że tereny nadwarciańskich łągów tak podmokły, że dojście do nich jest niemożliwe. Z konieczności prace konserwacyjne ograniczone będą obecnie do dębów rosnących na terenach wyżej położonych.

Prace organizacyjne. — W r. 1947 pracowało w terenie 17 delegatów powiatowych; w ostatnim czasie liczba ich powiększyła się do 32. Ze sprawozdań kwartalnych, jakie Komitet otrzymał od delegatów, wynika, iż wszędzie starali się oni prowadzić akcję uświadamiającą szerokie koła społeczeństwa w sprawach ochrony przyrody. Wykłady i kursy dla nauczycielstwa i młodzieży odbywały się w Gnieźnie, Pile i Wągrowcu. Wolsztyn miał wykłady dla Milicji Obywatelskiej. Wszędzie starano się włączyć akcję ochroniarską do prac Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Na Ziemiach Odzyskanych delegaci starali się wydobyć akta poniemieckie, dotyczące ochrony przyrody.

Celem wzmocnienia sieci delegatur powiatowych Komitet porozumiał się z Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, od którego otrzymał adresy nauczycieli biologów. Wystosowano do nich odpowiednie pisma. W szczególności zabiega Komitet o pozyskanie delegatów dla powiatów województwa szczecińskiego. Dla zorientowania nowych delegatów w pracy w terenie, Komitet przesyła do nich pisma okólne z instrukcją.

Starania o utworzenie nowych rezerwatów przedstawiono w notatce na str. 30.

Komitet zabiega o zabezpieczenie prawne parków i starych zabytkowych drzew, wymienionych w publikacji z r. 1938 pt. «Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski».

Z Komitetu Ochrony Przyrody w Toruniu

Na posiedzeniu Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody²⁾ zastępca przewodniczącego Komitetu Ochrony Przyrody

¹⁾ Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą», r. III, 1947, nr 11/12, str. 37.

²⁾ Por. str. 20.

w Toruniu, prof. J. Wałas, omówił starania, jakie Komitet poczynił w sprawie utworzenia rezerwatów: nad jeziorem Gopłem, nad jeziorem położonym na wyspie «Baśak» w pobliżu Gdańska, rezerwatu leśnego w Szpetalu Dolnym w powiecie lipnowskim i in.

Komitet współpracuje z miejscową Dyрекcją Lasów Państwowych. — Projektowane jest grupowe zbadanie (pod względem botanicznym, zoologicznym i geologicznym) dwóch rezerwatów, a mianowicie w Liniach pod Chełmnem i we Wierchlesie w powiecie świeckim. — W tegorocznych pracach inwentaryzacyjnych starano się przede wszystkim uwzględnić grupy drzew i aleje, m. in. na Kępie Ostromeckiej.

ZIAZDY I KONFERENCJE

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Łowieckiego

W dniu 25. X. 1947 r. odbyło się w lokalu Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Związku. Oprócz spraw administracyjnych i organizacyjnych przedmiotem obrad było ustalenie czasów ochronnych na rok 1948/49, przede wszystkim zaś ostateczne przedyskutowanie projektu nowej ustawy łowieckiej.

Zgłoszone przez przedstawiciela Państwowej Rady Ochrony Przyrody postulaty nie spotkały się na ogół z życzliwym przyjęciem. Porozumienie osiągnięto tylko co do całorocznej ochrony tak rzadkiej już obecnie norki oraz zakazu niszczenia piskląt, nawet w przypadku «wyjętych spod prawa» ptaków, tj. jastrzębia-gołębiarza, krogulca, sroki i wrony.

Dnia następnego przedłożono projekt ustawy Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu Związku, zwołanemu niemal wyłącznie w tym celu. Zgromadzenie odrzuciło podstawowe założenia, na których opierała się konstrukcja projektu. Wobec tego projekt przekazano Komisji Prawniczej Związku celem ponownego przepracowania.

Przedstawiciel Państwowej Rady Ochrony Przyrody mógł stwierdzić ze szczerym zadowoleniem, że wśród obecnych na Walnym Zgromadzeniu delegatów wojewódzkich rad łowieckich znalazły postulaty ochrony przyrody o wiele więcej zrozumienia i sympatii niż wśród członków Rady Naczelnej Związku. Przyjęto całoroczną ochronę pardwy i kormoranów. Wobec zbyt krótkiego czasu, przeznaczonego na debatę, przedstawiciel P. R. O. P. zrezygnował ze szczegółowego przedstawienia Zgromadzeniu dezyderatów ochrony, które będą zgłoszone Związkowi na piśmie.

Stwierdzić należy, że wśród polskich myśliwych pokutuje jeszcze

zbyt wiele przedawnionych pojęć niemieckiej gospodarki łowieckiej, jednostronnej i nie liczącej się z istniejącymi w przyrodzie biocenozami.

Jan Z. Robel

Konferencja nadleśniczych lasów państwowych i kierowników zakładów przemysłowych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego

W dniach 18 i 19 listopada r. ub. Dyrekcja Lasów Okręgu Krakowskiego zwołała konferencję nadleśniczych lasów państwowych i kierowników zakładów przemysłowych. W pierwszym dniu obrad prof. dr W. Szafer wygłosił odczyt pt. «Geobotaniczna mapa Polski jako podstawa dzielenia obszarów gospodarstwa leśnego».

W czasie konferencji wszystkie aktualne zagadnienia dotyczące odbudowy gospodarczej, zagospodarowania lasów, reorganizacji administracji lasów państwowych, transportu, gospodarki finansowej, użytkowania ubocznego lasów itp. na terenie Krakowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych zostały poruszone w 9 referatach, wygłoszonych przez poszczególnych kierowników biur i oddziałów.

Ze sprawozdania kierownika Biura Zagospodarowania Lasów, inż. Z. Adamskiego, wynika, że zbadano w terenie stan parków narodowych, rezerwatów i pomników przyrody. W roku budżetowym 1947/48 wydatki na ochronę przyrody wyniosły 1.600.000 zł, z czego na koszty utrzymania rezerwatu żubrów w Niepołomicach wydano około 1.200.000 zł. W roku przyszłym preliminowano na ochronę przyrody kwotę 2.850.000 zł. Na zakończenie referent wyraził nadzieję, że przy dotychczasowym tempie robót odnowieniowych — Dyrekcja powinna w przeciągu następnych 2 lat ukończyć zalesienie zębów wojennych, przy czym podkreślił, że w hierarchii obowiązków służbowych leśnika — hodowla lasu powinna stać na pierwszym miejscu.

Z PARKÓW NARODOWYCH

Z Białowieskiego Parku Narodowego

Data 16 stycznia 1948 r. stała się pamiętna w dziejach Puszczy Białowieskiej, w dniu tym bowiem weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 1947 r., na mocy którego na powierzchni 4.716 ha został formalnie utworzony Białowieski Park Narodowy¹⁾. Wiadomość tę z wielką radością powitają niewątpliwie nie tylko przyrodniczy, dla których Park Narodowy jest niezastąpionym te-

¹⁾ Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą», r. III 1947, nr 11/12. Urzędowy Biuletyn Informacyjny, 1947, nr 6, str. 7.

renem wszechstronnych badań naukowych, ale i ci wszyscy, którzy w obcowaniu z pierwotną przyrodą Puszczy doznają niezapomnianych wrażeń.

Poza właściwymi granicami Parku Narodowego, ale pod jednym zarządem znalazły się także rezerwaty żubrów i tarpanów oraz park pałacowy.

Jako organ doradczy i opiniodawczy Dyrektora Parku zostanie ustanowiona Rada Naukowa Białowieskiego Parku Narodowego.

Niewątpliwie w nowym okresie swego rozwoju Białowieski Park Narodowy spełni w całej rozciągłości pokładane w nim nadzieje jako ośrodek badań naukowych, jako obiekt turystyczny i jako ważny czynnik poprawy ekonomicznego bytu miejscowej ludności, która będzie czerpała zyski ze wzmoczonego ruchu wycieczkowego.

Ruch zwiedzających

W listopadzie i grudniu 1947 r. Park Narodowy zwiedziły 203 osoby, w tym 32-osobowa wycieczka Dyrekcji Warszawskiej Polskich Kolei Państwowych.

Z Tatrzańskiego Parku Narodowego

Budowa nielegalnego schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich

Państwowa Rada Ochrony Przyrody została poinformowana, że niejaki Andrzej Szyszka z Rzepisk przystąpił do nielegalnej budowy domu w Dolinie Pięciu Stawów Polskich w Tatrach, powyżej ścieżki koło tablicy Bronikowskiego.

Z rozmiarów budynku wynika, że jest to próba wzniesienia jeszcze jednego schroniska w głębi Tatr, na które władze budowlane nie udzieliły zezwolenia.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody zwróciła się do Starosty Powiatowego w Nowym Targu z prośbą o wydanie polecenia natychmiastowego wstrzymania nielegalnie prowadzonej budowy oraz pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej.

Z NASZYCH REZERWATÓW

Projektowane rezerwy w Poznaniu i na Pojezierzu Pomorskim

Komitet Ochrony Przyrody w Poznaniu wystąpił w grudniu 1947 r. do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z wnioskiem o utworzenie rezerwatu w Jankowie Dolnym pod Gnieznem. Obszar projekto-

wanego rezerwatu jest miejscem wycieczkowym dla obywateli tego miasta, posiada wartości przyrodnicze i widokowe. Lasek na półwyspie Jeziora Jankowskiego jest godną zachowania resztką pierwotnego lasu z zabytkowymi gatunkami drzew (np. brekinia *Sorbus torminalis*). Materiał rzeczowy do tego rezerwatu opracował delegat Komitetu na powiat gnieźnieński, mgr D. Giżewski.

Na Pojezierzu Pomorskim przygotowuje się materiały do uznania za rezerwat obszaru leśnego «Puszcza Bukowa» pod Szczecinem. Projektowany rezerwat obejmuje piękne partie lasów bukowych na naturalnym stanowisku oraz dużo osobliwości florystycznych. Opracowywaniem materiałów zajmuje się delegat na powiat szczeciński, dyr. C. Jaks.

Projektowane rezerwaty w województwie łódzkim

Komitet Ochrony Przyrody w Łodzi podjął starania o zabezpieczenie opisanych niżej obiektów jako rezerwatów.

1. Bór sosnowo-mieszany z domieszką jodły z partiami olesu, położony po obu brzegach rzeki Pilicy w nadleśnictwie państwowym «Glinna» w powiecie rawsko-mazowieckim. Projektowany rezerwat obejmuje jedną z najstarszych partii lasów województwa łódzkiego. Położony w pobliżu byłej siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oddanej obecnie w użytkowanie Funduszowi Wczasów Pracowniczych (Komisji Centralnej Związków Zawodowych), oprócz wartości naukowo-przyrodniczych posiadać będzie znaczenie dydaktyczno-propagandowe dla licznych rzesz pracowników przebywających w Spale na wywczasach.

2. Partia lasu dębowego w oddziale 105 w tymże nadleśnictwie (Glinna), położona na północ od pałacu w Spale, a posiadająca w swym składzie dąb szypułkowy i bezszypułkowy oraz domieszkę sosny. Jest to drzewostan różnowiekowy, w którym dęby kilkusetletnie nie należą do rzadkości.

3. Las lipowy z domieszką dębu i grabu w byłym majątku «Babsk» w powiecie rawsko-mazowieckim, w oddziale 18, położony w pobliżu szosy Rawa Mazowiecka — Mszczonów.

4. Las mieszany różnowiekowy, z udziałem buka i jodły, w majątku Nowej Wsi w powiecie sieradzkim (nadleśnictwo Złoczew). Las ten należy do najpiękniejszych, powstałych drogą naturalną skupień leśnych w województwie łódzkim.

5. Komitet zainteresował się specjalnie sprawą «Niebieskich Źródeł», położonych na prawym brzegu rzeki Pilicy pod Tomaszowem Mazowieckim. W rezultacie dokonanej lustracji tych pięknych źródeł, będących niezwykle osobliwością przyrody, Komitet wyłonił specjalną

komisję pod przewodnictwem prof. E. M. Połegi, członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody i dyrektora Muzeum Przyrodniczego w Łodzi. Zadaniem Komisji będzie zbadanie Niebieskich Źródeł i zaprojektowanie zmian, które umożliwią ich zabezpieczenie jak również ochronę innych, godnych widzenia zabytków przyrody nad brzegami Pilicy i w okolicy Tomaszowa Mazowieckiego — w celu utworzenia z tych obiektów ośrodka naukowego i turystyczno-propagandowego. — Komitet wyraził życzenie, aby Komisja traktowała sprawę Niebieskich Źródeł jako bardzo pilną, gdyż Zarząd miasta Tomaszowa, sprawujący nadzór nad tym obiektem, nie okazał dotychczas zrozumienia dla spraw ochrony przyrody. Na jego zlecenie dokonano odłowu ryb w wodach tych źródeł, niszcząc do pewnego stopnia ich faunę i florę; — istnieje również projekt zarybienia tych wód prągiem.

Projektowany rezerwat Stawska Góra pod Chełmem

Delegaci powiatowi Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie, mgr Z. Demianowiczowa i mgr J. Łukaszewski, zwiedzili w czerwcu 1947 r. Stawską Górę, projektowany rezerwat położony w odległości 12 km od Chełma a 1 km w kierunku północno-wschodnim od siedziby gminy w Stawie (pow. chełmski). Zajmuje on niewielki szczyt wapiennego wzgórzka, o powierzchni około 0,5 ha, na którym występuje dziewięciśl popłocholistny (*Carlina onopordiifolia*). Znaleziono tutaj 13 okazów tej rośliny. Starosta Powiatowy Chełmski w rozmowie z delegatami wykazał zrozumienie i wielką życzliwość dla zagadnień ochrony przyrody. Przyrzekł zająć się osobiście rezerwatem na Stawskiej Górze i wydać odpowiednie zarządzenia. O ile środki na to pozwolą, teren zostanie zabezpieczony.

Wizytacja Lasu Wolskiego pod Krakowem

W dniu 9 grudnia r. ub. odbyła się w Lesie Wolskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Miasta Krakowa S. Dziwlika komisja, w której wzięli udział: prof. dr W. Szafer, delegat Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody, inż. Z. Adamski, kierownik Biura Zarządzenia Lasów Dyrekcji Lasów Państwowych, inż. S. Sojka, kierownik Oddziału Lasów Niepaństwowych, inż. T. Schoen, autor planu gospodarczego Lasu Wolskiego oraz inż. W. Friedberg, dyrektor Lasu Wolskiego.

Po komisyjnym obejściu terenu i przedyskutowaniu różnych problemów związanych z gospodarką i zabezpieczeniem Lasu Wolskiego postanowiono skuteczniej zabezpieczyć istniejący na tym obszarze rezerwat przyrodniczy tzw. «Panieńskie Skąły» przed zniszczeniami po-

wodowanymi przez wycieczkowiczów. Ażeby udogodnić publiczności dostanie się do Lasu Wolskiego bez konieczności przechodzenia przez rezerwat, postanowiono poczynić starania o przedłużenie linii autobusowej w głąb lasu od strony Woli Justowskiej. Zbocza rezerwatu będą obsadzone kolczastymi krzewami, co utrudni wydeptywanie «dzikich» ścieżek i zabezpieczy podrost przed zniszczeniem.

Z rezerwatu «Grotty Kryształowe» w Wieliczce

W dniu 22 grudnia r. ub. pod przewodnictwem Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody, prof. dra W. Szafera, odbyło się komisyjne zbadanie stanu grot kryształowych w Wieliczce, z udziałem rzeczoznawców mineralogów i geologów, w osobach prof. dra A. Gawła z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dra A. Łaskiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dra A. Malickiego z Uniwersytetu Lubelskiego i dra K. Maślankiewicza z Akademii Górniczej w Krakowie. Komisja stwierdziła w stosunku do okresu przedwojennego ubytek wielu cennych kryształów, które zostały wyłamane bądź w okresie okupacji, bądź później. Postanowiono zwrócić się do Dyrekcji kopalni z prośbą o czasowe zamknięcie rezerwatu dla zwiedzających do chwili reaktywowania działalności Stałego Komitetu Nadzorczego¹⁾.

Rezerwat żubrów w Puszczy Białowieskiej

W rezerwacie żubrów nastąpiły pewne zmiany, a mianowicie w dniu 18 listopada 1947 r. przybyły z Pszczyny 2 krowy: Planarie i Plesse; w następnym zaś dniu z Puszczy Białowieskiej wywieziono do Niepołomic krowę Pupilkę z jałówką Purchawką.

Za zgodą Ministra Oświaty ma nastąpić wymiana ze Szwecją żubra Pucula na cztery losie, urodzone w 1947 r.

Rezerwat żubrów w Niepołomicach

W rezerwacie tym przebywa obecnie ogółem 14 żubrów: 4 krowy, 9 jałówek i 1 buhaj.

Rezerwat żubrów w Pszczynie

Stan liczbowy żubrów w rezerwacie pszczyńskim wynosi obecnie 18 żubrów, w tym 11 płci żeńskiej i 7 płci męskiej. W roku 1947 urodziły się 3 jałówki i 2 byczki.

¹⁾ Por. «Ochrona Przyrody», zeszyt 8, 1928 r., str. 88.

Rezerwat żubro-bizonów w Smardzewicach

Dnia 25 listopada 1947 r. przywieziono do rezerwatu z ogrodu zoologicznego w Łodzi żubra «Puka», którego umieszczono na razie w oddzielnej zagrodzie. Zwierzę jest w słabej kondycji po przebyłym krupowym zapaleniu jelit.

Rezerwat tarpanów w Puszczy Białowieskiej

W listopadzie 1947 r. przewieziono z rezerwatu białowieskiego na pewien okres do Zakładu Szczegółowej Hodowli Zwierząt w Poznaniu 4 koniki. Będą tam one poddane obserwacjom naukowym.

KRAJOBRAZ I OCHRONA GOSPODARCZA

Zebranie Komisji do Badań Naukowych w Rożnowie

Dnia 19 grudnia 1947 r. odbyło się w lokalu Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie pod przewodnictwem prof. dra W. Szafera doroczne zebranie Komisji do Badań Naukowych w Rożnowie, na którym wysłuchano sprawozdań członków Komisji z przebiegu prac wykonanych w roku 1947 i ustalono program badań na rok 1948. Zamierzone w maju rb. spuszczenie zbiornika w celu naprawienia wlotów turbinowych pozwoli na dokonanie obserwacji nad procesem zamulania zbiornika i przebiegiem innych zjawisk stanowiących przedmiot prac członków Komisji. Przy sposobności mają być również naprawione zasuwki regulujące dopływ wody do przepławek, co ułatwi prowadzenie dalszych badań nad przechodzeniem ryb łososiowatych w górę Dunajca.

W składzie Komisji nastąpiły następujące zmiany: wskutek rezygnacji prof. dra W. Szafera z przewodnictwa Komisji przewodniczącym wybrano prof. dra F. Staffa. Poza tym przyjęto do wiadomości rezygnację prof. dra J. Mikulskiego, który w związku z przeniesieniem go na katedrę do Torunia nie będzie mógł prowadzić badań nad zbiornikiem w Rożnowie.

Ochrona drzewostanów w pasach przydrożnych

Na wniosek Państwowej Rady Ochrony Przyrody Państwowa Rada Leśnictwa na posiedzeniu w dniu 19 grudnia r. ub. powzięła następującą uchwałę, zaaprobowaną w dniu 3 stycznia rb. przez Ministra Leśnictwa B. Podęwornego:

«Wzdłuż przecinających lasy głównych dróg komunikacyjnych (szosy, koleje) jest wskazane tworzenie z istniejących drzewostanów specjalnych pasów, na których w miarę możliwości, podyktowanych jakością siedliska oraz składem gatunkowym odnośnych drzewostanów, należy cięcia zupełne zastąpić częściowymi, względnie przerebowymi. Szczególnie niezbędne są wspomniane pasy tam, gdzie rosnące na nich drzewostany pod względem swej budowy i składu należy zaliczyć do uzgodnionych z warunkami siedliska, czyli wzorcowych oraz gdzie cięcia zupełne spowodowałyby zeszpecenie krajobrazu. Szerokość pasów oraz wytyczne ich zagospodarowania winny być ustalone w trakcie sporządzania planów gospodarstwa leśnego dla odnośnych obiektów i po zasięgnięciu opinii miarodajnych władz wojskowych, dla których drogi stanowią ważny czynnik strategiczny. Na omawianych pasach winny być wprowadzane podszyty dla celów ochronnych i estetycznych».

Przeciw niszczeniu lasów na choinki

Na wniosek radnego Jana Smoka, Powiatowa Rada Narodowa w Myślenicach powzięła w dniu 18 listopada 1947 r. jednomyślną uchwałę, by w związku ze zniszczeniem przez okupanta lasów oraz w związku z «panującym w Polsce zwyczajem urządzania choinek», w wyniku czego «corocznie wycinane są miliony najładniejszych świerków... władze administracji ogólnej i administracji leśnej... wydały natychmiastowy zakaz wyrębu i wywozu choinek tak z lasów państwowych jak i prywatnych na terenie powiatu myślenickiego...».

Równocześnie Powiatowa Rada Narodowa postanowiła zwrócić się do Wojewódzkiej Rady Narodowej z wnioskiem o powzięcie analogicznej uchwały dla całego województwa krakowskiego.

Ochrona rzek przed zanieczyszczeniami

Państwowa Rada Ochrony Przyrody parokrotnie stwierdzała konieczność wznowienia działalności Międzyministerialnej Komisji Ochrony Rzek przed Zanieczyszczeniami oraz Międzywojewódzkich Komitetów Ochrony Rzek przed Zanieczyszczeniami jak również zabiegała u właściwych władz o wydanie zarządzeń co do ścisłego przestrzegania przez zakłady przemysłowe obowiązku należytego oczyszczania ścieków przed ich wpuszczeniem do wód otwartych.

Obecnie na wniosek Państwowej Rady Ochrony Przyrody Ministerstwo Przemysłu i Handlu porozumiało się z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego i Departamentem Akcyz i Monopoli Ministerstwa Skarbu w sprawie zapobieżenia dalszemu zatrutowaniu rzek przez ścieki fabryczne.

Ochrona rzek przed zanieczyszczeniami na terenie województwa lubelskiego

Zarządzeniem Wojewody Lubelskiego z dnia 24 września r. ub., wydanym na zasadzie § 14 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 2 września 1929 r. o wojewódzkich radach wodnych (Dz. U. R. P. nr 75, poz. 567), ogłoszone zostały wybory do Rady Wodnej Województwa Lubelskiego.

Drugim zarządzeniem Wojewody z tej samej daty na zasadzie art. 230 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 574 ex 1928, zmienionej Dz. U. R. P. nr 110, poz. 976 ex 1934) ogłoszone zostały wybory do Powiatowych Komisji Rewizyjnych Wodnych i Miejskiej Komisji Rewizyjnej Wodnej dla miasta Lublina.

Stosownie do art. 230 ustawy wodnej cały obszar wód płynących województwa został podzielony na odpowiednie rewiry, które wchodzą w zakres działania poszczególnych Komisji Rewizyjnych.

Ponieważ do zakresu działania Komisji należy m. in. sprawdzenie czy przydzielone wody płynące i ich brzegi są należycie utrzymywane i czy nie zachodzi zanieczyszczenie wody w stopniu szkodliwym, należy mieć nadzieję, że zanim zostaną zreaktywowane Międzywojewódzkie Komitety Ochrony Rzek przed Zanieczyszczeniami, sprawy czystości wód będą należycie uwzględnione w pracach Komisji Rewizyjnych Wodnych.

OCHRONA ROŚLIN

Dąb w Hniszowie w powiecie chełmskim

Delegat Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie na powiat chełmski, mgr Jan Łukaszewski, odbył w r. 1947 wizytację zabytkowego dębu w parku podworskim w Hniszowie (gmina Świerże, powiat chełmski). Dąb, o obwodzie 730 cm, zachował się zupełnie dobrze i budzi podziw swoim zdrowym wyglądem. Park, w którym dąb rośnie, znajduje się obecnie pod zarządem Powiatowego Oddziału Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponieważ ani Zarząd Gminy Świerże, ani ludność miejscowa, ani placówka administracyjna Związku nie wiedziały nic o dębie jako o zabytku podlegającym opiece prawa, przeto delegat zwrócił się do Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Chełmie z wnioskiem o wydanie odpowiednich poleceń placówce administrującej Hniszowem. Ocalenie dębu zawdzięczać należy — jak twierdzą miejscowe czynniki — okoliczności, że «nie było takiej pily, która mogłaby go ściąć».

Park w Husynnem w powiecie chełmskim

Delegat Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie na powiat chełmski, mgr Jan Łukaszewski, zwiedził w sierpniu 1947 r. park podworski w Husynnem (gmina Turka, powiat chełmski). Z 11 zabytkowych drzew (3 dęby o obwodach 400—540 cm, 3 lipy i 3 białodrzewy o obwodach około 400 cm i 2 świerki o obwodach około 300 cm) jedynie tylko dąb z dwoma dziuplami, o obwodzie 540 cm, nie zachował się w całości. W czasie burzy w r. 1947 wiatr oderwał olbrzymi konar, przy czym pień uległ częściowemu rozłupaniu. Oprócz wspomnianych wyżej roślin w parku więcej sędziwych i okazałych drzew, które pod względem grubości niewiele się od nich różnią. Park podlega Urzędowi Ziemijskiemu, a nadzór nad nim sprawuje Inspektor Oświaty Rolniczej.

o przyszłość parku w Dojlidach

Dojlidy leżą 3 km od centrum Białegostoku w kierunku południowo-wschodnim przy szosie Bielsk — Białystok. Majątek ten został rozparcelowany w roku 1945 i wyłączono zeń na cele oświaty rolniczej ośrodek wynoszący 235 ha; część tych gruntów użytkuje Liceum Ogrodnicze, resztę — przeznaczoną na działki dla Związków Zawodowych — uprawia wojsko. Sam park obejmuje około 26 ha i należy do Liceum Ogrodniczego, lecz opiekuje się nim Dyrekcja Lasów Państwowych.

Z punktu widzenia fizjograficznego teren jest dość urozmaicony. Pagórkowaty krajobraz morenowy przecina dolina rzeczki Białej, która płynie na poziomie 139 m. Najwyższe punkty w okolicach Dojlid Dolnych wynoszą 160 m, deniwelacje więc dochodzą do 20 m. Biała płynie w kierunku północno-zachodnim, przyjmuje powyżej Dojlid z prawej strony strumyk, dalej przepływa przez Białystok; poniżej miasta zatacza piękne meandry, w okolicach zaś Zawad i Aleksandrowa oddaje swe wody Supraśli. Dolina Białej i jej dopływów jest zabagniona i zatorfiona. Między Sobolewem a Dojlidami Dolnymi założono szereg stawów rybnych, w samych natomiast Dojlidach istnieje parę stawów, połączonych strumykami lub kanałami z rzeczką Białą.

Materiał moreny składa się z utworów piaszczystych lub piaszczysto-iliastych z mniejszymi lub większymi kamieniami, czasem nawet dużymi głazami. Spodem leżą twory ilaste i nieprzepuszczalne, warunkujące wspomniane wyżej zabagnienie.

Stary park w Dojlidach Dolnych jest pewnego rodzaju wyspą zieleni, wokół bowiem brak zupełnie lasów. Większe kompleksy leśne występują dopiero na północ i wschód od Białegostoku — jest to Pu-

szcza Knyszyńska, mocno zdewastowana w czasie wojny. W skład parku wchodzi: w jego części północnej — odcinek zabagnionej doliny oraz w części południowej — obszar suchszy, wyniesiony na kilka metrów ponad dolinę. Tutaj stoją ruiny pozostałe po spalonym w czasie wojny zabytkowym pałacu. Powinien on być odbudowany a w nowo wzniesionym gmachu należałoby pomieścić jakąś instytucję kulturalno-oświatową.

W sąsiedztwie pałacu znajdowały się ongiś kwietniki, trawniki i grupy ozdobnych krzewów. Park posiada na ogół drzewostan o dużym zwarciu, poszczególne drzewa osiągają wysokość 25—30 m i wykazują 1 m średnicy w dolnej części pnia. W całości kształcie rozplanowania parku trudno obecnie dopatrzeć się jakiegoś stylu. Może jednak park zmienił swój wygląd na skutek starzenia się a równocześnie rozmnażania się z nasion szeregu drzew i krzewów a także z braku dostatecznej opieki, w wyniku czego pierwotne jego formy architektoniczne zostały zatarte.

Park przecinają aleje: lipowa, złożona z lip drobnolistnej i szerokolistnej (*Tilia parvifolia* Scop. i *T. platyphyllos* Scop.) oraz grabowa (*Carpinus betulus* L.). Dominują drzewa swojskie, które tworzą grupy świerka (*Picea excelsa* Link.) z brzozą brodawkowatą i omszoną (*Betula verrucosa* Ehrh. i *B. pubescens* Ehrh.). Spośród innych drzew krajowych spotykamy w całym parku liczne okazy klonu zwyczajnego (*Acer platanoides* L.), rzadziej występują: jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.), oba gatunki brzozy, lipa drobnolistna, sosna pospolita, modrzew europejski (*Larix europaea* DC), wiąz górski i pospolity (*Ulmus scabra* Müll. i *U. foliacea* Gilib.), czeremcha (*Prunus padus* L.), dąb szypułkowy (*Quercus robur* L.) oraz pojedyncza osika (*Populus tremula* L.). Obok zwykłej formy wiązu pospolitego widzimy również okazy krzaczaste odmiany korkowej (*Ulmus foliacea* Gilib. v. *suberosa*).

Wśród drzew rosnących w miejscach najniższych w pobliżu stawów zanotować należy przede wszystkim olszę czarną (*Alnus glutinosa* Gaertn.) oraz pojedyncze egzemplarze białodrzewu (*Populus alba* L.), a także stare okazy wierzby białej (*Salix alba* L.). Z krzewów występują: bez lekarski i koralowy (*Sambucus nigra* L. i *S. racemosa* L.), wiciokrzew suchodrzew (*Lonicera xylosteum* L.), leszczyna (*Corylus avellana* L.), szakłak pospolity (*Rhamnus cathartica* L.), jarzębina pospolita (*Sorbus aucuparia* L.), trzmielina zwyczajna (*Evonymus europaea* L.), wyrastająca w małe drzewkowate formy o pniu grubości około 16 cm. Ponadto spotykamy berberys zwyczajny (*Berberis vulgaris* L.) i głóg dwuszyjkowy (*Crataegus oxyacantha* L.).

Wymieniliśmy tu wszystkie drzewa i krzewy krajowe, rosnące w parku. Obok nich reprezentowane są nieliczne gatunki obcego pochodzenia. Są to: kasztanowiec zwyczajny (*Aesculus hippocastanum* L.),

robinia fałszywa akacja (*Robinia pseudacacia* L.), żywotnik amerykański (*Thuja occidentalis* L.), wejmutka amerykańska (*Pinus strobus* L.), topola kanadyjska (*Populus molinifera* Ait.), lilak pospolity (*Syringa vulgaris* L.), jaśmin wonny (*Philadelphus coronarius* L.).

W wilgotniejszych miejscach zwoje chmielu (*Humulus lupulus* L.) oplatają krzewy i młode drzewa, tworząc malownicze zielone festony. W runie rosną: niecierpek pospolity (*Impatiens nolitangere* L.), trędownik bulwiasty (*Scrophularia nodosa* L.), bluszczyk kurdybanek (*Glechoma hederacea* L.), kostrzewa olbrzymia (*Festuca gigantea* Vill.) oraz zimotrwał zwyczajny (*Stenactis annua* (L.) Nees.). Licznie występuje szczywół plamisty (*Conium maculatum* L.), a od strony browaru masowo pojawił się łopian pajęczynowaty (*Arctium tomentosum* Mill.).

Na stawach i nad stawami znajduje się roślinność nawodna i przybrzeżna. Powierzchnia wody pokryta jest rzęsą drobną (*Lemna minor* L.), spirodelą wielokorzeniową (*Spirodela polyrrhiza* (L.) Schleid.) i moczarką kanadyjską (*Elodea canadensis* Rich.). Brzegi wód porasta kępami albo pierścieniem manna mielec (*Glyceria aquatica* Wahlb.), za nią bliżej brzegów rosną: tatarak (*Acorus calamus* L.), sitowie leśne (*Scirpus silvaticus* L.), przytulia błotna (*Galium palustre* L.), krwawnica pospolita (*Lythrum salicaria* L.), karbieniec pospolity (*Juncopus europaeus* L.), kosaciec żółty (*Iris pseudoacorus* L.), turzyca ciborowata (*Carex pseudocyperus* L.), pałka szerokolistna (*Typha latifolia* L.), żywokost lekarski (*Symphytum officinale* L.) i ryż skrytokwiatowy (*Oryza clandestina* A. Br.).

Z wyżej podanego opisu widzimy, że w parku przeważają drzewa swojskie nad obcokrajowymi, a te ostatnie nie tylko nie obfitują w rodzaje i gatunki, ale rosną jedynie w nielicznych okazach. Ten fakt zaliczyć można raczej na korzyść parku w Dojlidach, szkoda natomiast, że niewiele jest tam lub brak zupełnie niektórych drzew krajowych zasługujących na uwagę, gdyż stanowią one prawdziwą ozdobę parków. Są to m. in.: białodrzew, czeremcha, jarzębina, topola piramidalna (*Populus pyramidalis* Ros.). Ta ostatnia choć obcego pochodzenia jednak od dawna u nas uprawiana, zrosła się całkowicie z naszym krajobrazem.

Park w obecnej chwili jest bardzo zaniedbany: drogi zarośnięte, niektóre krzewy obficie rozpleniły się tworząc gęste zarośla. Wszędzie, gdzie zjawi się najmniejsza nawet wolna przestrzeń, wybijają się ponad podszycie drzewa i rosną ku górze.

Park jest rozgrodzony, dostępny ze wszystkich stron. Miejscami pozostały odcinki dawnego oparkania, lecz i one znikają powoli. Brak parkanu uważać należy za największą bolączkę parku, wydeptane ścieżki przecinają teren w różnych kierunkach, pasie się bydło i kozy,

które niszczą roślinność. Swobodny dostęp do parku powoduje zbieranie suchego materiału na opał, a przy tej okazji oczywiście wycinanie pomniejszych drzew i obcinanie starej korowiny z dużych pni topoli, co jest zjawiskiem powszechnym nie tylko pod Białymstokiem. Tego rodzaju korowanie topoli, choć początkowo niewinne i nie szkodzące żywej części łyka i drewna, jedynie tylko szpecące drzewa, w ostatecznym wyniku prowadzi zawsze do pogłębienia ran i uschnięcia drzewa. Przeciwno temu niszczytelstwu powinno się energicznie występować i pociągać winnych do odpowiedzialności.

Ponadto zaniedbanie i opuszczenie parku dojlidzkiego przejawia się w masie śmieci, nagromadzonych zwłaszcza na jego krańcach.

Park w Dojlidach Dolnych należy jak najrychlej ogrodzić, zabezpieczyć wypasu i dalszego niszczenia, ponadto w widocznych miejscach powinny być umieszczone tablice pouczające miejscową ludność i turystów o zachowaniu się w jego obrębie. Niezależnie od tego nad parkiem trzeba rozłożyć stałą i troskliwą opiekę.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, park jest w administracji Liceum Ogrodniczego, ale opiekuje się nim Dyrekcja Lasów Państwowych. Taki opiekuńczy dualizm zdaniem naszym wychodzi zawsze na niekorzyść obiektu, gdyż wówczas nikt się właściwie o niego nie troszczy.

Jakież mogą być rozwiązania. Przede wszystkim obiektem tym zainteresowało się Ministerstwo Kultury i Sztuki, które wyraziło nawet gotowość przyścia z pomocą finansową przy stawianiu parku. Ministerstwu zależy bowiem bardzo na tym, by parki utrzymać w należytym stanie nie tylko dlatego, że są one oprawą zabytkowych budowli, ale również z uwagi na konieczność zachowania ich jako świadectw kultury ogólnopolskiej.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego wystąpiło z projektem założenia w parku w Dojlidach ogrodów zoologicznego i botanicznego dla szkół Białegostoku i najbliższych okolic oraz dla miejscowej ludności, która by mogła się tu zapoznać z rodzimą fauną i florą.

Myśl zapoczątkowania szkolnego ogrodu botanicznego jest bardzo szczęśliwa, jednak pomysł ten powinien być realizowany na terenach położonych obok parku, na który to cel można by wydzielić kilka hektarów ziemi. W ogrodzie takim należałoby główny nacisk położyć na rośliny lecznicze, miododajne, ozdobne i techniczne; ponadto na szczególne uwzględnienie zasługiwałaby roślinność województwa białostockiego. Niewątpliwie szkolny ogród botaniczny oddałby wielkie usługi przy nauczaniu biologii.

Instalowanie natomiast ogrodu zoologicznego w parku w Dojlidach nasuwa wiele zastrzeżeń. Pomijając już fakt, że w otoczeniu zabytkowych budynków i parku niewłaściwe jest urządzenie zwierzyńca,

należy pamiętać o ogromnych wprost kosztach, związanych z tego rodzaju przedsięwzięciem.

Moim zaś zdaniem park w Dojlidach Dolnych jako położony na przedmieściu Białegostoku, winien być przedmiotem szczególnego zainteresowania tego miasta. Najprostszym rozwiązaniem sprawy byłoby przekształcenie go na park miejski, do którego ludność miasta mogłaby udawać się na odpoczynek w dni świąteczne.

R. Kobendza

OCHRONA PRZYRODY ZA GRANICĄ

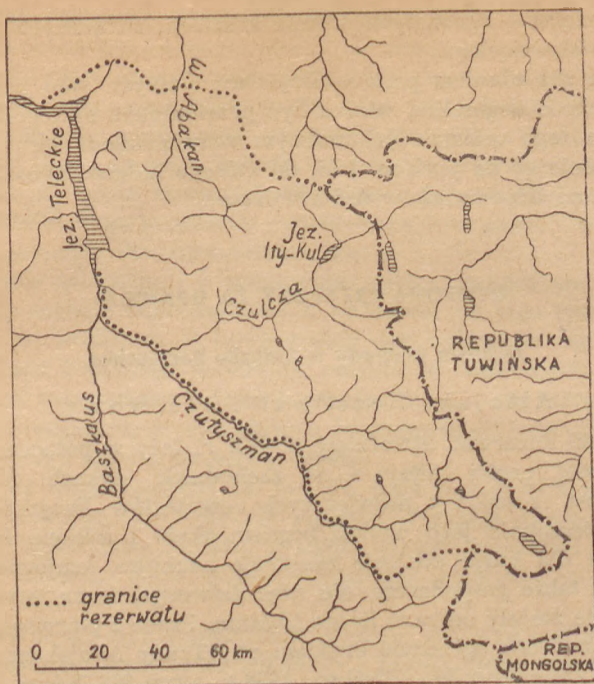
Ochrona przyrody w Związku Radzieckim

Altajski Rezerwat Państwowy.

Altajski Rezerwat, utworzony w 1931 r., leży w północno-wschodniej górzystej części Altaju i na zachodnich stokach Sajańskiego grzbietu. Jest to jeden z największych rezerwatów Związku Radzieckiego, powierzchnia jego wynosi bowiem około 1 miliona ha. Obszar ten posiada dla kraju doniosłe znaczenie naukowe, krajoznawcze, turystyczne a także gospodarcze, nie więc dziwnego, że na terenie rezerwatu podjęte zostały od razu liczne badania. Prace z pierwszego okresu istnienia rezerwatu ogłoszono drukiem pt. «Trudy Altajskiego Gosudarsstwiennogo Zapowiednika» (Moskwa, 1938 r., stron 396, 2 barwne tablice, 24 ryciny, 6 map, 11 tabel).

Wydawnictwo to obejmuje następujące prace: S. S. Folitarek i G. P. Dementjew, «Ptaki Altajskiego Rezerwatu Państwowego»; P. B. Jurgenson «Materiały do badań nad ssakami okolic Jeziora Teleckiego w Altajskim Rezerwacie»; W. W. Dmitriew, «Zwierzęta kopytne Altajskiego Rezerwatu i przyległych miejscowości (wschodni Altaj i zachodnie Góry Sajańskie)»; L. A. Cwelenjew, «Z badań nad odżywianiem się jarząbka w górach Altaju»; J. A. Kostylew, «Owady Altaju. Rodzina *Vespidae*»; A. N. Żelochowcew, «Materiały do badań nad fauną błonkówek w Altajskim Rezerwacie»; N. A. Gładkow, «Notatki o rybach Altaju»; A. N. Żelochowcew, «Materiały do badań nad komarami Altajskiego Rezerwatu»; A. M. Kołosow, «Historia badań faunistycznych w Altaju. (Przegląd literatury dotyczącej kręgowców)».

1. W rozprawie pierwszej autorzy, S. S. Folitarek i G. P. Dementjew, podają na wstępie dokładny przebieg granicy Rezerwatu Altajskiego. Około 60—65% powierzchni całego rezerwatu zajmują tundry, lasy zaś pokrywają 35—40% powierzchni. Gatunkami dominującymi w lasach są: limby, jodły, modrzewie i świerki. Pozostałe, nie-



Ryc. 1. Altajski Rezerwat Państwowy.

duże przestrzenie zajęte są przez łąki typu alpejskiego, stepy oraz półpustynie, które ześrodkowane są przeważnie w okolicach Jeziora Teleckiego i w dolinie rzeki Czulyzman. Sieć rzeczna jest w obrębie rezerwatu bogato wykształcona; rzeki tworzą często wodospady, charakterystyczna jest duża liczba jezior.

Zgodnie ze schematem proponowanym przez P. P. Suszki na, terytorium rezerwatu należy zaliczyć do trzech stref zoogeograficznych: 1) strefy północno-wschodniej Altaju; 2) strefy Altaju centralnego i 3) strefy Czuja-Sajlugem.

W wyniku badań przeprowadzonych w latach 1934 i 1935, autorzy wymieniają szereg ptaków, notowanych po raz pierwszy w Altaju. W uzupełnieniu zaś zoogeograficznego schematu P. P. Suszki na wyjaśniają, że różnice pomiędzy obszarami Altaju północno-wschodniego, centralnego i południowo-wschodniego wyrażają się głównie w odmiennych warunkach ekologicznych lub terenowych. Rejon np. Jeziora Teleckiego, basen Abakanu na południe od Czuloży, charakteryzuje się występowaniem tajgi o gęstym zadrzewieniu iglastym; dla dolnego biegu

rzeki Czulyszman typowymi są tereny stepowe i półpustynne; wreszcie Altaj południowo-wschodni jest płaskowzgórzem, na którym przeważa roślinność alpejska z rzadko występującymi elementami stepowymi górsko-azjatyckimi. Stosunki ekologiczne warunkują równocześnie różnice w tworzeniu się poszczególnych ornitocenoz. Przejawia się to szczególnie wtedy, kiedy przy analizie cech podobnych i odmiennych za podstawę bierze się nie tylko podział na gatunki, lecz uwzględnia się także rasy geograficzne, co zdaniem autorów jest jedynie słuszną zasadą.

W północno-wschodnim Altaju można np. obserwować formy charakterystyczne dla tajgi syberyjskiej z widoczną domieszką form charakteryzujących lasy południowo-wschodniej Syberii. Niejednokrotnie fauna tajgi syberyjskiej przenika na południe do gór Północnej Mongolii aż po Tian-Szan. W Altaju zaś południowo-wschodnim, na płaskowzgórzcu Czulyszman wyraźnie przejawia się wpływ elementów faunistycznych stepowych i półpustynnych Mongolii a na pewnym odcinku wpływ elementów górskich. Znajduje to swe wytłumaczenie w analogicznych warunkach bytowania.

Wymienione przez autorów przykładowo gatunki ptaków wskazują na to, że ornitocenozy południowo-wschodniego Altaju należą do zespołów innych niż ornitocenozy strefy tajgi wschodnio-ałtajskiej i ciążą wyraźnie ku Syberii środkowej. Okolice basenu Czulyszman posiadają nieliczne formy odrębne, zbliżone do form wschodnio-syberyjskich.

Złożoność i różnorodność fauny sprawiają, iż Rezerwat Ałtajski stanowi jeden z najciekawszych terenów dla przeprowadzania badań ekologiczno-faunistycznych. Studia nad rozprzestrzenieniem się zwierząt w obrębie samego rezerwatu mogą ułatwić wyjaśnienie pewnych przyczyn a zarazem praw, które rządziły powstaniem wyodrębnionych przez P. P. Suszki na stref zoogeograficznych.

2. P. B. Jurgenson w swym artykule poświęconym badaniom nad ssakami okolic Jeziora Teleckiego w Ałtajskim Rezerwacie zajmuje się systematyką i rozprzestrzenieniem geograficznym ssaków w dolinie Jeziora Teleckiego i najbliższych okolic; ponadto poświęca sporo uwagi zagadnieniu biotopów. Równocześnie daje on przegląd osiągnięć w dziedzinie biologii każdego z opisanych gatunków, zestawiając te dane z poprzednio ogłoszonymi przez innych autorów. W pracy swej szczególną uwagę poświęca autor takim zwierzętom, jak niedźwiedź brunatny, gronostaj, nornica ruda (*Eutamias rutilus* Pall.) i *Ochotona alpina*.

Ogólna liczba opisanych gatunków i podgatunków wynosi 49. Wśród nich autor wymienia dużą ałtajską ryjówkę (*Sorex isodon* Turonov). Dla okolic Jeziora Teleckiego po raz pierwszy został opisany

mroczek borowiec. Badania nad gronostajem pozwoliły autorowi na wyodrębnienie specjalnej rasy altajskiej — *Mustela erminea lymani* Hollister i opisanie nowej rasy o nazwie — *Mustela erminea naumovi*, tzw. gronostaj tunguski. Na omawianym terenie pierwszy raz zanotowano również: *Cricetus cricetus* L. i *Micromys minutus* L.

3. W. W. Dmitriew pisząc o zwierzętach kopytnych w Altajskim Rezerwacie i przyległych okolicach dzieli się wynikami swych obserwacji z lat 1930—1931 i badań przeprowadzonych w latach 1934—5.

Od dawien dawna jednym z najbardziej cenionych i poszukiwanych zwierząt łownych Altaju był wspaniały jeleni-maral, w wyniku czego został bardzo wytępiony; zasięg zaś jego występowania zatrważająco zmniejszył się, zaszła przeto potrzeba wzięcia go w ochronę, co nastąpiło w 1923 roku. Liczbę tych zwierząt w rezerwacie autor określa na 600—700 sztuk; ponadto podaje dokładny opis rozmieszczenia marala w obrębie Altaju w 1936 r., ilustrowany mapą.

Interesujące są dane dotyczące ostoji zimowych i letnich tego zwierzęcia, wykazy roślin służących mu za pokarm oraz opis pięciu okresów w rocznym cyklu życiowym marala, a mianowicie: wiosenne wędrówki, wyrastanie rogów, cieleńie się i rozwijanie się młodzieży, rykowisko, jesienne zmiany stanowisk i wreszcie przejście na stanowiska zimowe.

Rozpowszechnionym na obszarze Altaju zwierzęciem kopytnym jest sarna (*Capreolus pygargus* Pall.), w obrębie jednak samego rezerwatu nie jest zbyt liczna. Autor opisuje najliczniejsze jej stanowiska, załącza mapę jej rozmieszczenia w Altaju oraz podkreśla związek pomiędzy występowaniem tego zwierzęcia na określonych terenach a roślinnością. Najchętniej przebywa ono w okolicach, gdzie licznie występuje modrzew, unika natomiast wyraźnie lasów limbowych lub limbowo-jodłowych. Podobnie jak większość altajskich kopytnych, sarna odbywa również sezonowe wędrówki i zmienia swe stanowiska zależnie od warunków.

Przechodząc do opisu losia — autor wspomina o znacznym cofnięciu się granicy jego rozmieszczenia, co odbyło się pod wpływem człowieka. Po dokładnym omówieniu stanowisk losia w obrębie rezerwatu — Dmitriew dochodzi do wniosku, że stan liczebny tych zwierząt można uważać za dość pomyślny, z chwilą zaś należytego zabezpieczenia rezerwatu przed kłusownictwem, powinien on wykazać wyraźną poprawę.

Według N. P. Naumowa dziko żyjące renifery można podzielić na trzy grupy: 1. mieszkańców grzbietów górskich, 2. tundr i 3. lasów. Renifery Altaju należą do grupy zamieszkującej bezleśne, dość łagodne grzbiety górskie, przy czym najniższe ich stanowiska notowane

są na wysokości 1.500 m n. p. m., najczęściej zaś zajmują one strefę alpejską poczynając od 2.000 m n. p. m. Głównym czynnikiem decydującym o wyborze miejsca pobytu reniferów są porosty, które stanowią podstawowe pożywienie tych zwierząt. Na obszarze Altajskiego Rezerwatu powierzchnia dobrych dla nich pastwisk obliczana jest na około 200.000 ha.

Renifery nie znoszą upałów, toteż w miesiącach letnich niejednokrotnie można obserwować, jak szukają w załomach skalnych płatów śnieżnych, by się na nich ochłodzić i uchronić przed owadami. Jeśli śniegu brak — renifery pokonując największe trudności terenowe wspinają się na szczyty gór, gdzie poddają się smaganiu wiatru.

Opisując syberyjskiego kozła górskiego (*Capra sibirica Meyer*) — autor wiele uwagi poświęca jego rozmieszczeniu geograficznemu. Piękne to zwierzę było w bezprzykładny sposób wybijane i dopiero w 1935 r. objęte zostało ochroną na całym terytorium zachodniej Syberii.

Spośród zwierząt największymi wrogami kozła są birkuty, niedźwiedzie, rzadziej wilki.

Stanowiska kozłów uzależnione są od szeregu warunków, z których wymienić należy trzy najważniejsze: typ roślinności, rzeźbę terenu (przede wszystkim jego niedostępność i skalistość) oraz warunki klimatyczne, głównie opady śnieżne.

4. L. A. Cwelenjew w artykule swym wyczerpująco omawia zagadnienie odżywiania się jarząbka w obrębie Altajskiego Rezerwatu. Dane, które autor przytacza, są wynikiem prac prowadzonych w latach 1932—1935. Na obszarach gdzie były dokonywane obserwacje, występowały przede wszystkim lasy limbowo-jodłowe o bogatym podszyciu z krzewów, których owoce m. in. stanowią pożywienie jarząbków. Roślinność zielna w tych okolicach jest również bogato wykształcona. Analizie poddano 160 woli i 220 żołądków i w wyniku tych badań stwierdzono, że pokarm zwierzęcy odgrywa u jarząbków poważną rolę, przy czym na czoło wysuwają się pluskwiaki, następnie chrząszcze, rzadziej gąsienice motyli i tylko sporadycznie inne owady. W jedenaście wypadkach znaleziono pająki i tylko w jednym ślimaka.

Roślinny pokarm jest bardzo urozmaicony, w «jadłospisie» tym figuruje aż 59 pozycji. Autor dzieli go na różne grupy: zielone części roślin; owoce soczyste; nasiona i owoce roślin zielnych oraz pączki i gałązki drzew i krzewów.

W grupie pierwszej przykładowo można wymienić kwiaty i liście zawilca gajowego (ulubiony pokarm wiosenny jarząbków), kwiaty jaskra różnolistnego, liście śledziennicy skrętolistnej i więzówki błotnej, koniczyny rozesłanej i szczawika zajęczego. Do rzadziej przez jarząbki zjadanych należą: liście niezapominajki leśnej, jasnoty białej, gwiazdnicy

(*Stellaria glauca*), przytulii północnej i poziomki oraz liście drzew i krzewów.

Ulubionymi owocami jarząbków są: porzeczką czerwoną, jarzębiną, czeremchą, kaliną, bez czarną, maliną kamionką, maliną właściwą, majownik dwulistny, wiciokrzew (*Lonicera coerulea*), borówka bagienna, poziomka i dereń (*Cornus sibirica*).

W przeciwieństwie do jarząbków europejskich — altajskie chętnie żywią się nasionami i owocami licznych roślin zielnych, jak np. jaskra wielokwiatowego, bodziszka syberyjskiego, rzepiku szczecińskiego, szczawnika zajęczego, fiołka przedziwnego, szczawiu zwyczajnego oraz tawuły (*Spiraea chamaedrifolia* i *S. trilobata*).

Na pokarm grupy czwartej składają się gałązki i pączki: brzozy brodawkowatej i niskiej, omszonej olchy (*Alnus fruticosa*); pączki i gałązki kilku wierzb i pączki osiki i jarzębiny.

Ponadto dokładnej analizie poddaje autor pokarm jarząbków w różnych porach roku i w zależności od miejsca ich bytowania.

Pięć tabel przedstawiających rodzaj pokarmu, jego ilość, procentowość itp. — uzupełnia ten interesujący artykuł.

5. Ichtiofauna Altajskiego Rezerwatu nie jest jeszcze dokładnie zbadana, na podstawie jednak literatury i wyników osiągniętych przez ekspedycję Moskiewskiego Muzeum Zoologicznego w latach 1934—35, N. A. Gładko w zestawia wykaz ryb spotykanych w rezerwacie.

6. Materiały zgromadzone przez ekspedycję Moskiewskiego Muzeum Zoologicznego posłużyły również J. A. Kostylewowi do opisanego 25 gatunków os spotykanych w Altaju; w wykazie tym brak pospolitych gdzie indziej gatunków, np.: *Odynerus simillimus* M., *O. callosus* Th., *O. minutus* itp.

Z punktu widzenia zoogeograficznego opisane gatunki, zdaniem autora, można podzielić na trzy grupy: 1. gatunki występujące na terytorium całego Związku Radzieckiego, z wyjątkiem mniej lub bardziej szerokiego pasa arktycznego; 2. gatunki występujące na obszarach południowej Europy, w Azji zaś jak gdyby odsunięte ku północy przez tereny pustyńne i półpustyńne i wreszcie do grupy 3. należą gatunki pochodzenia wschodniego, zamieszkujące wschodnią Syberię a raczej wschodnią Azję i stamtąd przenikające do zachodniej Syberii, która stanowi zachodnią granicę ich zasięgu (np. *Odynerus lucens* Kost.). — Autor stwierdza ponadto brak w rosyjskiej części Altaju elementów mongolskich.

Dalsze badania, które mają być podjęte na terenie Altajskiego Rezerwatu, będą miały na celu opracowanie istniejącego związku pomiędzy występowaniem różnych gatunków os a występowaniem różnych biotopów.

7. Podstawą do badań nad błonkówkami rośliniarkami były dla A. N. Żełochowcewa zbiory przywiezione przez wspomnianą już ekspedycję Muzeum Zoologicznego. Zdaniem autora opisane przez niego 74 gatunki stanowią zaledwie 1/3 form, występujących na opisywanym terenie. Większość tych gatunków znana jest zarówno w całej Europie, jak i na Syberii; niektóre z nich docierają daleko na północ (np. *Tenthredo olivacea* Kl., *Doletus saxatilis* Htg.); inne zaś tworzą we wschodniej Syberii specjalne formy, odróżniające się barwą i wielkością ciała.

8. Tenże autor daje krótkie zestawienie komarów (10 gatunków), znalezionych w 1935 r. w obrębie Altajskiego Rezerwatu, przy czym podkreśla, że zapoczątkowane prace powinny być nadal kontynuowane. Po raz pierwszy zostały opisane gatunki: *Aedes pullatus* Coq. i *A. parvulus* Edw.

9. Omawiane wydawnictwo kończy się artykułem A. M. Kołosowa, który w treściwej formie podaje historię badań prowadzonych w Altaju, poczynając od wypraw P. S. Pallas'a (1721 r.). Jest to zestawienie prac dotyczących wyłącznie kregowców.

WYSTAWY I ODCZYT

Ochrona przyrody na Wystawie Rolniczo-Ogrodniczej w Poznaniu

W Poznaniu odbyła się w październiku 1947 r. Ogólnopolska Wystawa Rolniczo-Ogrodnicza. Urządzona z wielkim rozmachem w obszernych pawilonach Międzynarodowych Targów Poznańskich, miała zobrazować nasz powojenny postęp w dziedzinie rolniczej i ogrodniczej. Jako całość wystawa była niewątpliwie przedsięwzięciem udalym i dodatnim, choć posiadała też liczne niedociągnięcia, o których pisała prasa fachowa.

W szczególności nie były reprezentowane ważne dla rolnictwa działy, które określamy mianem gospodarczej ochrony przyrody, oraz zagadnienia planowania i uprawy nowego krajobrazu rolniczego, tak aktualne w związku z przeprowadzaną reformą rolną.

Nieliczne, nieudolnie wykonane modele z tej dziedziny i mało instruktywne, nieestetyczne plakaty, jakie można było oglądać w działach Ministerstwa Rolnictwa i Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, nie były na poziomie, zwłaszcza w porównaniu z wzorowymi i pod względem dydaktycznym doskonale urządzonymi stoiskami np. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Stacji Doświadczalnej Lniarsko-Konopnej w Poznaniu czy Państwowego Instytutu Jedwabniczego w Milanówku.

Znacznie lepiej popisało się ogrodnictwo, którego stoiska dawały dobry przegląd obecnego stanu produkcji oraz nowych osiągnięć i zamierzeń. Dekoracje, jakie wykonał Wydział Ogrodów i Lasów Miejskich Poznania, były wzorowe, a wystawione plany i modele istniejącej i projektowanej rozbudowy zieleni miejskiej napawały słuszną dumą z dotychczasowych osiągnięć. Przewodzącą rolę Poznania ilustrowały m. in. zestawienia, wykazujące że na głowę mieszkańca przypada 67 m² zieleni, głównie nowych zalesień, które obejmują obszar 1.290 ha, a położone są przede wszystkim w gołęcińskim i maltańskim klinie zieleni. Plany na rok następny, zatwierdzone przez korporacje miejskie, przewidują rozległe zalesienia na zachodzie miasta, które polepszą klimat Poznania oraz wykończenie na wschodzie miasta, w otoczeniu naturalnych krajobrazów roślinnych, olbrzymiego jeziora dla kąpieli i sportów wodnych.

A. Wodziczko

Odczyty

Na Seminarium Biocenotyki i Ochrony Przyrody w Uniwersytecie w Poznaniu wygłosili odczyty:

dr inż. S. Białobok w dniu 3 grudnia 1947 r. pt. «Zasłony wiatrochronne w «Ogrodach Kórnickich»,

inż. W. Czarniecki w dniu 12 listopada 1947 r. pt. «Planowanie przestrzenne w dolinie Tennessee»,

inż. E. Durska-Szymańska w dniu 22 października 1947 r. pt. «Organizacja Działu Terenów Zielonych w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego».

Mgr S. Gut wygłosił w Tarnowie następujące odczyty:

- 1) w dniu 17 grudnia 1947 r. pt. «O ochronie przyrody», dla uczestników kursu dla kierowników oświatowych wczasów i wycieczek młodzieży szkół średnich i powszechnych,
- 2) w tymże dniu i pod tym samym tytułem dla uczestników kierowników oświatowych wczasów i wycieczek związków zawodowych,
- 3) w dniu 21 grudnia 1941 r. w Krzeszowicach pt. «Zabytki przyrody ze szczególnym uwzględnieniem zabytków okolic Krzeszowic», dla młodzieży i starszego społeczeństwa.

Dr L. Karpowiczowa wygłosiła w dniu 17 grudnia 1947 r. na kursie zielarskim, zorganizowanym w Makowie Podhalańskim przez Krakowski Zarząd Wojewódzki Samopomocy Chłopskiej 2-godzinny prelekcję o «Ochronie przyrody i ochronie roślin leczniczych».

Mgr J. Łukaszewski wygłosił w dniu 22 października 1947 r. na posiedzeniu Sekcji Przyrodniczej Ogniska Chełmskiego w Chełmie referat na temat «Ochrona przyrody w dobie obecnej».

P. K. Pawełska wygłosiła w dniu 14 grudnia 1947 r. dla słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Piotrowicach (powiat lubelski) odczyt pt. «Ochrona przyrody i jej zadania».

Prof. dr K. Strawiński wygłosił w dniu 17 października 1947 r. na Zjeździe Ogniska Metodycznego Biologii w Lublinie odczyt pt. «Postulaty ochrony przyrody a równowaga w naturze».

Dr Z. Stuchły wygłosił w sierpniu 1947 r. w Smołowie dla młodzieży akademickiej na koloniach letnich odczyt pt. «Stosunek człowieka do przyrody».

Prof. dr A. Wodczicko wygłosił następujące odczyty:

1) w dniu 11 listopada 1947 r. w Warszawie pt. «Znaczenie biologii krajobrazu dla planowania przestrzennego», na konferencji międzyministerialnej w Biurze Planowania Wsi,

2) w dniu 27 listopada 1947 r. w Poznaniu pt. «Biologia i uprawa krajobrazu», na kursach maturalnych dla dorosłych w Gimnazjum Marcinkowskiego.

Z DZIAŁALNOŚCI LIGI OCHRONY PRZYRODY

Okręg Krakowski

Okres poprzedzający święta Bożego Narodzenia dał kółkom Młodych Przyjaciół Ligi Ochrony Przyrody należącym do Krakowskiego Okręgu pole do propagowania hasel ochrony przyrody a mianowicie ochrony choinek świątecznych. Młodzież ustosunkowała się do ochrony drzewek a w szczególności młodych jodełek pozytywnie. Jako przykład możemy podać wyjątki z miesięcznych sprawozdań Kółka Młodych Przyjaciół Ligi Ochrony Przyrody w powszechnej szkole SS. Urszulanek w Krakowie. Na posiedzeniu 1. XII. r. ub. członkinie kółka stwierdziły, że corocznie tysiące najładniejszych choinek wycina się na dziwiska świąteczne, zastanawiały się czy nie dałoby się zastąpić prawdziwych drzewek sztucznymi, zrobionymi z gałązek, oraz postanowiły wysłać na ręce Ligi Ochrony Przyrody apel do społeczeństwa: «Dzieci szkolne proszą o jak najmniejsze wyniszczanie lasów». Na posiedzeniu w dwa tygodnie później, ponieważ dowiedziały się, że Dyrekcja Lasów wydała zakaz sprzedaży jodełek, dopuszcza natomiast legalną sprzedaż świerczków, uchwaliły, że mogą robić choinki ze świerczków, nie wolno im tylko kupować jodełek.

Analogicznie z akcją ochrony choinek Zarząd Okręgu Krakowskiego przypomniał swoim kółkom w okresie przed Wielkanocą o konieczności ochrony widłaków dostarczanych w tym czasie na targi w specjalnie dużych ilościach.

Okręg Krakowski przygotowuje obecnie broszurkę J. Dyakowskiej pt. *Praca młodzieży w Kółkach Ochrony Przyrody*», przeznaczoną dla opiekunów kół Młodych Przyjaciół Ligi Ochrony Przyrody. Ukáže się ona w najbliższym czasie.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I PRASY

Wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody

Na podstawie dodatkowego zezwolenia (do zezwolenia nr 239) Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, z dnia 20 listopada 1947 r. Nr 11327/47, został usamodzielniony Urzędowy Biuletyn Informacyjny Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody, który był dotychczas bezpłatnym dodatkiem do czasopisma «Chrońmy przyrodę ojczystą». Począwszy od 1 stycznia 1948 r. Biuletyn będzie się ukazywał co dwa miesiące pod zmienionym nieco tytułem: Biuletyn Informacyjny Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody.

Nadesłane wydawnictwa polskie

a. Książki i broszury.

Niedawno wyszła cenna książka informacyjna prof. Jana Dembowskiego pt. «Nauka Radziecka» (wyd. «Książka». 1947, stron 248 z ilustr. i portretami). Powstała ona z odczytów radiowych, wygłaszanych przez autora w Moskwie w celu zaznajomienia polskiej publiczności z życiem naukowym i kulturalnym w Związku Radzieckim. Poza charakterystyką ogólną w rozdziale pierwszym, w następnych 22 rozdziałach autor zaznajaamia kolejno z instytucjami, jak akademie, uniwersytety, instytuty badawcze, biblioteki, sprawy wydawnicze, towarzystwa naukowe i muzea. Jako biolog autor specjalną uwagę poświęca instytucjom i towarzystwom związanym bliżej z jego specjalnością, dając dość wyczerpujące informacje. Dwa rozdziały XIII i XIV poświęcone są ochronie przyrody i rezerwatom natury w ZSRR (str. 129—156).

Początek ruchu ochroniarskiego w Rosji należy odnieść do r. 1911, do czasu Międzynarodowego Zjazdu Ochrony Przyrody w Bernie. Wkrótce potem przy Towarzystwie Geograficznym powstał Komitet Ochrony Przyrody jako Sekcja Towarzystwa. Działalność jego była dość niska a po wybuchu pierwszej wojny światowej zamarła zupełnie. W r. 1919 Komitet wznowił działalność i z jego inicjatywy powstał pierwszy Rezerwat Astrachański. W r. 1934 Komitet został prze-

kształcony w specjalne Towarzystwo pozostające pod kontrolą Zarządu Rezerwatów Państwowych. Naczelną władzą Towarzystwa jest wszechrosyjski zjazd członków odbywający się co dwa lata. Zjazd wybiera Radę Naczelną składającą się z 30 osób; organem wykonawczym Rady jest jej Prezydium, składające się z 11 członków. Agendy Towarzystwa rozpadają się na kilka sekcji. Towarzystwo prowadzi ożywioną propagandę i opracowuje projekty ustaw. Hasłem Towarzystwa jest «ani jednego członka bez konkretnego zadania».

Dzięki inicjatywie Towarzystwa powstały liczne rezerwaty nieraz zajmujące przestrzeń olbrzymią, gdyż w Związku Radzieckim możliwości pod tym względem są bezkresne.

Obecnie ZSRR posiada 47 rezerwatów o łącznej powierzchni 10.071.790 ha. Tworzą one kilka typów, jak rezerwaty równinno-leśne, górsko-leśne, leśno-stepowe, stepowe, półpustynne, pustynne i wyspiarskie.

Od roku 1939 rezerwaty stały się organizacyjnie rodzajem instytucji naukowo-badawczych, podległych bezpośrednio Radzie Ministrów; posiadają one własne czynne przez cały rok laboratoria, muzea regionalne, biblioteki, wydawnictwa. We wszystkich rezerwach prowadzone są obserwacje fenologiczne. W omawianej książce J. Dembowskiego autor podaje krótkie opisy 10 największych rezerwatów.

1. Rezerwat Astrachański. — Obejmuje teren 23.234 ha w delcie Wołgi. Wśród mnóstwa gatunków roślin wodnych rośnie tu i kwitnie lotos (*Nelumbium*) i kotłewka (*Trapa natans*). Teren ten jest królestwem wszelkiego rodzaju ptactwa wodnego; gnieździ się tutaj 229 gatunków ptaków. Występują tu 4 gatunki czapli, 2 gatunki pelikanów, kormorany, czerwonaki, labędzie, gęsi, kaczki, mewy, czajki, wiele ptaków śpiewających i drapieżnych. Drugą specjalnością tego rezerwatu jest bogata fauna ryb (60 gatunków, z nich 49 ma znaczenie przemysłowe).

2. Rezerwat Kaukaski. — Obejmuje on około 340.000 ha i położony jest w północno-zachodniej części głównego masywu gór pomiędzy Majkopem na północy i Soczi na południu, dosięga w wielu miejscach linii śniegowej i posiada szczyty dochodzące do 3.350 m. Są tu lodowce, pola firnowe, niewielkie jezioro Karadywacz. Można tu widzieć zmianę roślinności w miarę posuwania się w góry poprzez lasy liściaste mieszane z lianami, lasy bukowe, jodłowe, bogate łąki subalpejskie i hale wysokogórskie aż do śniegów. Fauna jest również bogata. Są tu koziorożce, jelenie kaukaskie, kozice i sarny; charakterystyczny jest indyk górski. Na polanie Guzeripl znajduje się stacja badawcza, posiadająca muzeum i bibliotekę.

3. Rezerwat Ilmeński. — Położony na południowym Urału w pobliżu stacji Mias, początkowo (w r. 1924) obejmował 17.000 ha te-

renu, gdzie na wąskiej przestrzeni występuje ogromne bogactwo minerałów. Znalaziono tu około 90 gatunków minerałów, a 30 z nich tu właśnie po raz pierwszy odkryto. W r. 1935 przyłączono do rezerwatu około 25.000 ha lasów, łąk i jezior, przez co rezerwat nabral charakteru mieszanego. Lecz w pracy personelu dominują tu zagadnienia mineralogiczne.

4. Rezerwat Lapoński. — Znajduje się na Półwyspie Kolskim na 67°30' szer. północnej w pobliżu największego jeziora półwyspu Imandra; ma 131.000 ha obszaru. Jest to typowy teren polodowcowy na granicy tajgi i tundry, z typową florą i fauną częściowo tundrową, częściowo leśną.

5. Rezerwat Woroneski. — Położony o 40 km od Woroneża jest typem stepowo-leśnym, obejmuje ponad 30.000 ha. Rezerwat jest równinny z wolno płynącymi rzeczkami i bagnami; stał się terenem eksperymentalnym dla aklimatyzacji pewnych zwierząt; mnożą się tutaj bobry, szopy usuryjskie, kanadyjskie lisy srebrne, amerykańskie nurki i skunksy.

6. Rezerwat Pieczorsko-Iłyczski. — Jest to największy z rezerwatów radzieckich w Europie; obejmuje on powierzchnię około miliona hektarów na zachodnich zboczach północnego Uralu. Potężne procesy wietrzenia wywołane wielkimi wahaniami temperatury (od +33° C do—51° C) powodują powstawanie fantastycznych kształtów skał. Przez rezerwat przepływa kilka rzek, wśród nich potężna Pieczora. Roślinność charakterystyczna dla tajgi z lasami limbowo-świerkowymi lub jodłowymi. Bogata fauna zwierząt przemysłowych. Tylko tu się zachował soból uralski i są mieszańce sobola i kuny. Rezerwat jest położony o 600 km od najbliższej stacji kolejowej. Zarząd mieści się w miasteczku Jaksza nad Pieczorą.

7. Rezerwat Altajski. — Leży na wododziale Obi i Jenisieja, obejmuje około miliona hektarów. Wysokie góry (najwyższy szczył 3.500 m). Wspaniałe górskie Jezioro Teleckie (78 km długości i 5 km szerokości) niezmiernie głębokie. 45% terenu zajęte przez lasy szpilkowe (przeważnie limba, świerk i modrzew, w niewielkiej ilości jodła syberyjska i sosna altajska), z drzew liściastych — brzoza i osika. Bogata fauna — jelen-maral, łos, renifer, kozica syberyjska, kozioł górski, baran-argali, niedźwiedź altajski, borsuk, wydra, rosomak, ryś, trafia się pantera.

8. Rezerwat Sichota-Aliń. — Jest to największy rezerwat Związku Radzieckiego; obejmuje około 1.700.000 ha. Ciągnie się na przestrzeni 2.500 km na południe od Władywostoku w dorzeczu Imana, lewego dopływu Ussuri. Flora jest mieszaniną elementów trzech krań florystycznych: wschodnio-syberyjskiej, ochockiej i mandżurskiej. Bogactwo drzew (64 gatunki) i krzewów (76 gatunków). Lasy pierwotne

obfitujące w pnącze; limby, świerki mandżurskie, cisy, drzewo korkowe (*Phellodendron amurense*), orzech mandżurski (*Juglans mandshurica*) i inne. Wśród fauny wiele form endemicznych, np. jeleni płamisty, szop usuryjski, borsuk amurski, żbik amurski, łos usuryjski, tygrys usuryjski, niedźwiedzie mandżurski i himalajski, dwa gatunki wilków.

9. Rezerwat Alma-Ata. — Rezerwat obejmujący 480.000 ha o charakterze wysokogórskim w górach Tiań-Szań (najniższe wzniesienia 1.100—1.300 m, najwyższe 4.950 m), wielkie lodowce, liczne wodospady. Lasy górskie i rozległe łąki alpejskie. Ze zwierząt można wymienić następujące: jeleni-marał, kozioł górski, baran górski, pantera, niedźwiedź tianszański.

10. Rezerwat Siedem Wysp. — Są to skaliste wysepki na Morzu Barentsa w pobliżu Murmanu. Tundra arktyczna, gdzie gnieździ się kaczka edredonowa (*Somateria mollissima*), dostarczająca cennego puchu.

Informacje podane w tej książce są na ogół ściśle i napisane dobrym polskim językiem. Żałować jednak należy, że w tym właśnie rozdziale o rezerwach autor nie zadał sobie niewielkiego trudu zaznajomienia się z polską nomenklaturą naukową, stąd wiele informacji znajomych a czasem zupełnie błędnych. Tak np. autor nie odróżnia świerka od jodły i mówi o lasach świerkowych w rezerwacie kaukaskim (str. 142), gdzie właśnie rośnie jodla kaukaska (*Abies Nordmanniana*), natomiast w Laponii obok brzozy wymienia jodłę (str. 145) zamiast świerka. Mało kto z polskich czytelników domyśli się że «kizil» (str. 142) jest to dereń. Przeciętny inteligentny Polak wie dobrze, że tury przed paru wiekami wyginęły w Europie, tymczasem autor uczy, że jest ich dużo na Kaukazie, gdyż tym popularnym rosyjskim mianem nazywa koziorożca (str. 142). Kilkakrotnie (na str. 148, 150 i 152) autor mówi o lasach cedrowych na Syberii zamiast limbowych, ulegając sugestii zgoła fałszywej rosyjskiej nazwy ludowej. Niebawym może się zdawać, że są to takie same cedry (*Cedrus*), jakie jednemu może się zdawać, że są to takie same pantera. Kaczkę «bars» (str. 152 i 156), tymczasem po polsku jest to pantera. Kaczkę edredonową nazywa po rosyjsku «gaga» (str. 151 i 156). Zagadkowym, dwukrotnie wspomnianym zwierzęciem «kabarga» (str. 152 i 155) jest piżmowiec — *Moschus moschiferus* z rodziny jeleniowatych. Autor nie podaje jednak nazwy łacińskiej, ani też z jakim typem zwierzęcia mamy tu do czynienia. Mogłaby tu stać i «Abrakadabra» z takim samym pożytkiem dla polskiego czytelnika.

Dobrze byłoby, gdyby autor wpłynął na wydawcę, żeby umieścić kartkę ze sprostowaniem błędów.

Bolesław Hryniewiecki

Nakładem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazał się Informator Turystyczny. Kraków, 1948 r., stron 38, — 3 schematyczne mapki z rozmieszczeniem schronisk.

Poza wykazem schronisk i stacji turystycznych P. T. T. na terenie Tatr, Beskidów, Pienin, Dolnego Śląska, Karkonoszy, Gór Izerskich, Pogórza Wałbrzyskiego, Jasienik, Ziemi Kłodzkiej oraz omówieniem organizacji Towarzystwa, warunków przyjęcia zarówno do Towarzystwa jak Klubu Wysokogórskiego a także zestawieniem ważniejszych wydawnictw P. T. T. — specjalny dział poświęcony jest ochronie przyrody. W dziale tym podany jest m. in. spis roślin otaczanych ochroną gatunkową na terenie całego kraju oraz wykaz roślin i zwierząt zasługujących w Tatrach na szczególną opiekę turystów.

Książkiewicz Marian, Jak woda zmienia powierzchnię ziemi. Z cyklu: Ziemia i jej dzieje. Zeszyt piąty, 1947 r. Biblioteczka Muzeum Ziemi. Wydawnictwo popularno-naukowe «Wiedza powszechna».

Premik Józef, Czy wiatr jest naszym sprzymierzeńcem czy też wrogiem. (Z cyklu jak wyżej; zeszyt siódmy, 1947 r.).

Z szeregu cennych broszur, które ukazały się dotychczas w cyklu — Ziemia i jej dzieje — wymieniamy jedynie te dwie, gdyż treść ich niewątpliwie zainteresuje naszych czytelników z punktu widzenia ochrony przyrody.

Jan Sokołowski, Orzeł król ptaków (Biblioteczka popularno-naukowa «Wiedzy», Warszawa 1947 r.). Książeczka obejmuje 57 stron druku i zawiera w tekście 11 rycin.

Jan Sokołowski, Dzieciół drwał leśny (Biblioteczka naukowa Młodego Czytelnika, 1947 r., stron 34, rycin 8).

Jan Sokołowski, O sprytnej wronie, psotnym kruk i ich krewniakach (Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Biblioteka popularno-naukowa, Warszawa, 1946 r., stron 32, rycin 4).

Wymienione książeczki w wielkiej mierze wypełniają lukę, jaką odczuwało się w lekturze przyrodniczej dla młodzieży. Napisane są interesująco, zawierają szereg cennych wiadomości podanych w formie przystępnej i zaciekawiającej czytelnika. Dwie pierwsze można specjalnie zalecić z uwagi na ujęcie tematu i uwzględnienie motywów ochrony przyrody.

W. Szaffer i B. Dykowski, Zarys botaniki. Warszawa 1947 r. Wydanie II. Stron 464, rycin 301, tablic 3.

Z radością należy powitać drugie, zmienione i uzupełnione wydanie tej nader cennej i pożytecznej książki, która służyć ma jako podręcznik dla uczniów szkół średnich. Przy omawianiu warunków

życia roślin w przyrodzie oraz wpływu czynników biologicznych — oddzielny rozdział został poświęcony zagadnieniu ochrony przyrody. Rozważania na temat motywów, którymi kierowali się propagatorzy idei ochrony przyrody, zostały uzupełnione podkreśleniem doniosłej roli, jaką spełnia w dobie dzisiejszej racjonalne i planowe gospodarowanie zasobami przyrody. Wzmianką o rezerwach, parkach narodowych, ochronie gatunkowej i indywidualnej, podaniem wykazu roślin, objętych ochroną gatunkową oraz zaznajomieniem z obecną organizacją ochrony przyrody w Polsce kończy się ten krótko, ale treściwie ujęty rozdział.

b. Wydawnictwa periodyczne.

W numerze 1—2 *Hasła Ogrodniczo-Rolniczego* (styczeń—luty 1948 r.) obok interesujących artykułów specjalnych znajdujemy krótką notatkę C. Wyrzykowskiego pt. «Jeż opiekun ogrodów», w której autor pisze o pożyteczności tego zwierzęcia.

W numerze 6 czasopisma *Łowiec Polski* (listopad—grudzień 1947 r.) A. Śliwiński w artykule pt. «W puszczy, w górach i w leśnictwie» omawia dzieje «największego drapieżnika świata» — rosomaka. Na zakończenie autor nawołuje do wystąpienia na międzynarodowej arenie łowieckiej z wnioskiem o wprowadzenie w tych krajach gdzie się jeszcze rosomak uchował, ochrony tego interesującego a zagrożonego w swym byciu zwierzęcia. — W rozważaniach na temat ankiety, przeprowadzonej przez Polską Sekcję Międzynarodowego Komitetu Ochrony Ptaków, która miała na celu stwierdzenie stanu niektórych gatunków ptaków łownych i nielownych, J. Marchlewski szczególnie uwagę poświęca guszcom, cietrzewiom i jarząbkom. Z nadesłanych dotychczas odpowiedzi wynika, że stan tych trzech gatunków kurników jest na ogół niski i budzi poważne obawy na przyszłość. — Na marginesie działalności Międzynarodowej Rady Łowieckiej interesujące wiadomości o stanie łowiectwa po wojnie we Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Danii, Luksemburgu, Norwegii, Turcji i na Węgrzech podaje J. Gieysztor. — Nie mniej ciekawe są niektóre uchwały, powzięte na posiedzeniu Rady w lipcu rb. w Paryżu a dotyczące m. in. rezerwanów zwierzęcych, bezwzględnej walki z kłusownictwem i z niedozwolonymi sposobami polowania na ptactwo.

Redakcja harcerskiego czasopisma *Na tropie* (nr 11—12, maj 1947 r.) przystąpiła do zebrania danych o terenach obozowych na Ziemiach Zachodnich. W związku z tym skierowany został apel do hufcomiów Zachodnich. W związku z tym skierowany został apel do hufcomiów i drużynowych na Ziemiach Odzyskanych, by nadsyłali tzw. metryki terenu obozowego. W metryce takiej w rubryce zatytułowanej «charakterystyka miejscowości» jest punkt, który dotyczy informacji

o zabytkach i osobliwościach przyrodniczych godnych zwiedzenia i poznania. Z prawdziwą radością notujemy fakt zwrócenia uwagi harcerzy wyjeżdżających na obozy na potrzebę zainteresowania się obiektami przyrodniczymi.

W numerze 15/16 tegoż czasopisma redakcja zamieszcza wskazówki o zachowaniu się na terenach leśnych pt. «Lasom grozi niebezpieczeństwo pożarów».

Przegląd Zielarski (nr 9, 1947 r.) przytacza w dziale zatytułowanym «Ochrona przyrody» tekst okólnika Ministerstwa Leśnictwa w sprawie ochrony niektórych roślin leczniczych¹⁾ oraz podaje wzmiankę o kursie dla powiatowych delegatów komitetów ochrony przyrody w Zakopanem²⁾.

W numerze 10 tegoż czasopisma redakcja zaleca zielarzom jako lekturę «niezbędną» broszurę prof. W. Szafera pt. «Ochrona gatunkowa roślin w Polsce» oraz przytacza tekst rozdziału poświęconego ochronie roślin leczniczych.

Planowanie Przestrzenne — Plan Krajowy I (nr 15, 1947 r.) zamieszcza m. in. interesujący z punktu widzenia ochrony przyrody artykuł B. Malisza pt. «Wstępna koncepcja planu krajowego», w którym na szczególną uwagę zasługują działy: Prawa przestrzenne i biologiczne podstawą koncepcji; Strefy wpływu komunikacji; Pierwszy czynnik korygujący — wartości glebowe; Drugi czynnik korygujący — lasy oraz plan generalny. Poza tym należy wymienić artykuły Z. Glinki pt. «Wytyczne dla planu krajowego w zakresie produkcji rolnej» i «Rozwój leśności i produkcji drewna» oraz S. Zielińskiego pt. «Projektowany układ sieci komunikacyjnej na tle układu kierunkowego i tendencji komunikacyjnych kraju».

W numerze 8 (1947 r.) Wszechświata W. Juszczyk pisze na temat «Znaczenia zapory rożnowskiej dla ryb wędrownych».

Czytelnicy, którzy bliżej interesują się Karkonoszami, głównie zaś ich przeszłością geologiczną, budową i dzisiejszą rzeźbą, znajdą interesujący opis «prastarych gór» w artykule W. Walczaka w czasopiśmie Ziemia (nr 9—10, wrzesień—październik 1947 r.). W dziale «Ochrona przyrody» dr M. Orłowicz zamieszcza obszernie sprawozdanie z XXI Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody; zaś R. Kobendza pisze o jeziorze Łuknianach jako terenie ochronnym³⁾.

¹⁾ Por. W. Szafer, «Ochrona gatunkowa roślin w Polsce», str. 24 (nakładem Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Kraków, 1947 r.).

²⁾ Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą», r. III, 1947, nr 10, str. 30.

³⁾ Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą», r. III, 1947 r., nr 7/8/9. Urzędowy Biuletyn Informacyjny, nr 4, str. 4.

Z wydawnictw zagranicznych

Anales del Museo de la Patagonia (tom I, 1945, Buenos Aires. Wydawnictwo Ministerstwa Oświecenia Publicznego, Zarządu Głównego Parków Narodowych i Turystyki). Rocznik obejmuje 278 stron druku, jest bogato ilustrowany rycinami, tablicami fotograficznymi i barwnymi oraz mapami i wykresami.

W roczniku tym artykuł E. A. Artayeta poświęcony jest biografii wielkiego badacza i uczonego oraz inicjatora parków narodowych w Argentynie — Perito Francesco P. Moreno. — Gregorio Báez podaje w artykule zatytułowanym «El territorio nacional de Tierra del Fuego» opis orograficzny, hydrograficzny, florystyczny, faunistyczny i mineralogiczny tego obszaru. — Z kolei obszernie omówienie odmiennej i charakterystycznej awifauny obszaru Nequen zamieszcza J. A. Pareyra. — Dr T. G. Regalado pisze na temat ryb z terenu Parków Narodowych: Nahuel Huapi, Lanin i Los Alerces. — Zagadnienia geologiczne omawia A. F. Bordas w artykule «Notas para el conocimiento de la geología estratigráfica de Algunas Zonas de la Patagonia». — Z szarańczakami Patagonii zaznajamia artykuł dra J. Lieberman'a, zaś z motylami Argentyny wzmianka A. Breyer'a. Tematem rozważań Ch. S. Petersen'a są problemy paleontologiczne; stosunkom fitogeograficznym na obszarze Parków Narodowych: Nahuel Huapi, Los Alerces i Lanin poświęca swe wywody prof. dr R. A. Pérez Moreau. Dopelnieniem bogatego w treść rocznika są zestawione przez R. P. G. Furlong'a dane o ojcu Nicolas Mascardi.

W czasopiśmie Horské prameny (nr 1, 1947—48 r., Silemnice — Trutnov — Vrchlabi Czechosłowacja), znajdujemy m. in. artykuł J. Procházkí, omawiający nowe imiennictwo w Karkonoszach.

W numerach 2 i 3 tegoż czasopisma interesujące są artykuły dra J. Tykač'a zatytułowane «Z wędrówek przyrodnika po Karkonoszach».

Krása naseho domova (nr 9—10, 1947 r. Praga) zamieszcza artykuł J. Ondricek'a pt. «Machovsko a «Ceský Koutek» w Kladsku», który zainteresować może naszych czytelników ze względu na opis terenów pogranicznych. Osobliwościami botanicznym Pragi i jej przedmieść poświęcona jest notatka dra J. Veselý'ego; zaś o zabytkach historycznych i przyrodniczych Libochovic pisze Rublič.

Ochrana přírody (nr 5—6, listopad 1947. Praga). W obszernym artykule, bogato ilustrowanym zdjęciami fotograficznymi oraz mapą, P. Svoboda opisuje najbogatsze w środkowej Europie, lecz mało znane stanowisko cisa. Znajduje się ono w Słowacji w głębokiej dolinie Harmanec, będącej granicą pomiędzy Wielką

Fatrą i Kremnickimi Górami. Dno doliny zbudowane jest z dolomitów. Przeprowadzone na tym terenie badania wykazały, że cis występuje głównie na bocznych grzbietach, jako podszycie w drzewostanach bukowych z domieszką jaworu, jodły i świerka. Na powierzchni około 860 ha znaleziono około 160.000 cisów, nie licząc drobnych samosiewnych okazów, łącznie z którymi liczbę cisów należałoby określić na 250.000 sztuk. Autor w rozprawie swej powołuje się m. in. na artykuły o cisach zamieszczone w »Ochronie Przyrody»¹⁾. — Doniosłe zagadnienie zanieczyszczenia wód omawia Rud. Šramek-Hušek, tytułując swe interesujące wywody: «Walka o czystość rzek»²⁾. Załączona do artykułu mapa obrazuje tzw. «czystość biegu rzek Łaby, Dunaju i Odry» z równoczesnym uwzględnieniem podziału rzek na siedem kategorii, a mianowicie: wody źródlane, czyste, dobre, niepewne, szkodliwe, niebezpieczne i zgubne. Autor ponadto podkreśla znaczenie społeczne zagadnienia oczyszczania wód oraz szkicuje główne zadania, jakie powinny być w tej dziedzinie wykonane. — M. Deyl podaje interesujący opis stanowiska dębu omszonego (*Quercus lanuginosa* Thuill.) w środkowych Czechach pomiędzy miasteczkiem Chlumec nad Cidlinou a Poděbradami. — J. Mařan zamieszcza rozprawę o faunie Karkonoszy i jej pochodzeniu, przy czym podkreśla istnienie wielu form reliktowych i endemicznych oraz uzasadnia potrzebę utworzenia szeregu rezerwatów, które zachowałyby w stanie niezniszczonym florę i faunę gór, stanowiących «prawdziwą perłę środkowej Europy». — W «kronice» obok wzmianek o działalności Międzynarodowego Biura Ochrony Przyrody i o ochronie przyrody w Indonezji — znajdujemy notatkę o obecnym stanie liczebnym żubrów i ich ochronie. Bogaty jest dział urzędowy, w którym na szczególną uwagę zasługują: lista nowomianowanych przez Ministerstwo Szkolnictwa i Oświaty konserwatorów przyrody, obejmująca 27 nazwisk; zarządzenie ochronne Ministerstwa Poczty w sprawie budowy linii telekomunikacyjnych; zarządzenie Krajowej Rady Narodowej w Pradze o ochronie bociana białego i czarnego oraz kani czarnej. Inne zarządzenia dotyczą ochrony krajobrazu, drzew itp.

Bericht über das Geobotanische Forschungsinstitut Rübel in Zürich für das Jahr 1946 (Zürich 1947 r.). W sprawozdaniu z rocznej działalności Instytutu znajdujemy m. in. krótką notatkę historyczną pióra B. Hryniewieckiego o pierwszej polskiej publikacji na temat torfowisk («Essai sur les tourbes. Par le comte Jos. Mnischech, Yverdon, 1765, 8°, 32 p.»).

¹⁾ Por. «Ochrona Przyrody». Zeszyty 2 i 3.

²⁾ Por. «Chrońmy przyrodę ojczystą», r. III, 1947, nr 11/12, str. 13.

CONTENTS

I

SUMMARIES OF ARTICLES

The Tatra Forests towards the End of the XIX Century and at Present. — By Marceli Marchlewski.

With increasing frequency one hears the opinion that the forests of the Tatra Mountains are in great danger. The author's aim, therefore, is to establish the actual state. First the author acquaints the reader with the history of the Tatra forests; next he describes their state during their ruinous management by Baron Eichborn and Peltz (1869—1871); and lastly he gives a description of the forest-stands; at that time the dominant species was the common spruce, while the silver fir, the beech, and the stone-pine constituted already but an insignificant admixture. The author in turn discusses the factors which cause great damages in these forests; they are: the foehn, avalanches, heavy snowfalls, the spruce bark-beetle, and cattle-grazing. The picture is supplemented with a description of forest-utilisation and a list of industrial establishments existing in the forests.

In conclusion the author points out that: 1. the area of protection forests in the discussed district has been lately increased from 700 to 4692 hectares; 2. the number of leaf-trees has been increased, and thereby the Tatra forest-stands have been brought nearer to the original type; 3. clean cuttings are not carried out; 4. in forest-stands of artificial origin resistance-producing cuttings are practiced; 5. natural forest-renewal is being introduced; 6. endeavours are being made to exclude cattle-grazing from the forests; 7. utilisation is reduced to so-called incidental utilisation; 8. wood-industry establishments have been completely liquidated; 9. exploitation of limestone and rock has been stopped.

It follows from this article that in comparison with the end of the previous century, the Tatra forests are exploited to a considerably smaller degree and that the present forest management endeavours to regenerate a forest-stand of the original type, one which would be resistant to wind and to insect pests, and which could constitute a sanctuary and a rich grazing-ground for wild animals.

Calamities in Plant Production. — By Tadeusz Dominik.

Entering upon the subject of agricultural and forest calamities, the author enumerates the most formidable calamities. For agriculturists they are: drought, long-continued downpours, mice, harmful insects, fungi, bacteria, and viruses; for foresters: drought, insects, and fungi.

Meditating upon the causes of the various calamities, spreading in an alarming manner and as a result of which Central Europe may be afflicted with a disastrous famine, the author stresses that perhaps the chief cause of soil-dessication is the disturbance of equilibrium between arable land and forest (destruction of trees, and even complete deforestation of certain areas, drainage of all swamps and small water-reservoirs, regulation of rivers and streams, etc.). Another cause of elemental calamities is the mass occurrence of pests or parasites. The spreading of pests in farm and forest cultures is frequently produced by an excessive debilitation of cultivated plants or by a monotony of farm and forest cultures, the latter in the author's opinion being the most serious cause of calamities due to insects or fungi. Frequently fields of grain or potatoes stretch away for hundreds of kilometres, undivided by any separating lines of trees, or else thousands of hectares are covered with pure pinewoods. In such cases we have noted, for instance, the calamity caused by the pine-moth; prey to the latter fell a pine-forest covering an area of 120.000 hectares. Agriculture is on the eve of a similar calamity: the potato is in danger of being destroyed by the Colorado potato-beetle.

Deliberating upon improving the methods of fighting the pine-moth, the Colorado potato-beetle, and other pests, the author reminds that: 1. mixed forests are not threatened by the pine-moth; 2. we live in a land of forests, and an excessive reduction of the woodlands and the consequent change of the climatic conditions have transformed large areas of our country into a cultivated steppe, which in turn has attracted rodents of the steppe fauna, which causes great damage on account of the mass occurrence of such animals; reduction of the tree-covered area has also considerably reduced the number of useful, diurnal and nocturnal, animals of prey, which had played a well-nigh decisive role in liquidating mouse «invasions»; 3. in fighting the Colorado potato-beetle, apart from other methods, spraying is a necessity; 4. indispensable in the fields is the setting-up of windbreaks which, so to say, «extend the influence of forests on arable land». The problem of windbreaks is closely united with a new method of fighting the above-mentioned plagues: a method based on biocenosis. It is obvious that windbreaks will not supplant the anti-pest methods employed at present, but they will prevent the occurrence of certain elemental calamities, against which we possess neither chemical nor physical means.

The author concludes his article with the statement that the only effective means of gaining control over the plagues of plant production is to restore equilibrium in biocenoses composed of forests and arable lands.

**Postulates of Protecting the Karst Phenomena of the Kraków—Wieluń Jura. —
By Kazimierz Kowalski.**

Karst phenomena occur in Poland in many districts of various morphological and geological character. The largest and likewise the most typical of such karst terrains is the Kraków—Wieluń Jura, where karst forms are united in a complicated manner with glacial phenomena, namely with traces of the Pleistocene glaciation. Therefore the Jura district can be recognised as one of the most interesting terrains deserving of protection, both for scientific and scenic reasons. In his deliberations the author expresses the opinion that it is insufficient to afford protection to caves and sink-holes, which are the most characteristic karst phenomena; conservationist action should be conducted, so to say, on three levels: 1. protection of the landscape as a whole, 2. reservation protection of typical fragments of the landscape, and 3. protection of individual objects of value. Having discussed separately each of the foregoing points and having put forth definite propositions, the author includes a project of rules which would be binding both for the local population and tourists with regard to caves recognised as subject to protection.

II

OBITUARY NOTES

III

CURRENT NEWS

Progress in the Organisation of Nature Protection:

Extraordinary Congress of the State Council for the Protection of Nature.

Session of the Permanent Board of the State Council for the Protection of Nature.

From the Committee for Nature Protection in Lublin.

From the Committee for Nature Protection in Łódź.

From the Committee for Nature Protection in Poznań.

From the Committee for Nature Protection in Toruń.

Meetings and Conferences:

Extraordinary general meeting of the Polish Hunting Association.

Conference of chief foresters of the State Forests and of managers of industrial establishments of the Kraków District of the State Forests Direction.

From the National Parks:

From the Białowieża National Park.

From the Tatra National Park.

From the Polish Reservations:

Projects of reservations in the Poznań District and in West Pomerania.

Projects of reservations in the Łódź Voivodeship.

Project of the reservation «Stawska Góra» near Chełm.

From the reservation «Grotty Kryształowe» at Wieliczka.

Bison reservation in the Białowieża Forest.

Bison reservation at Niepołomice.

Bison reservation at Pszczyna.

Bison reservation at Smardzewice.

Tarpan reservation in the Białowieża Forest.

Landscape and Economic Conservation

Meeting of the Commission for Scientific Investigations at Rożnów.

Protection of roadside trees.

Against the devastation of forests for Christmas trees.

Protection of rivers against pollution.

Protection of rivers against pollution in the Lublin Voivodeship.

Protection of Plants:

The oak-tree at Hniszów in the Chełm District.

The park at Husynne in the Chełm District.

The future of the park at Dojlidy, by R. Kobendza.

Nature Protection Abroad:

Nature protection in the Soviet Union: the Altai nature reservation.

Exhibitions and Lectures:

Nature protection at the Agricultural and Horticultural Exhibition in Poznań, by A. Wodziezko.

Lectures.

Activities of the League for Nature Protection:

District of Kraków.

Review of Publications and of the Press:

Publications of the State Council for the Protection of Nature.

Polish publications received:

a. Books and pamphlets.

b. Periodical publications.

Foreign publications.

TREŚĆ

	Str
I	
Marceli Marchlewski, Las tatrzański z końcem XIX wieku a dziś	3
Tadeusz Dominik, Plagi w produkcji roślinnej	8
Kazimierz Kowalski, Postulaty ochrony zjawisk krasowych Jury Krakowsko-Wieluńskiej	14
II	
Kronika żałobna	18
III	
WIADOMOŚCI BIEŻĄCE	
Postępy w organizacji ochrony przyrody:	
Nadzwyczajny Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody	20
Posiedzenie Stałego Wydziału Państwowej Rady Ochrony Przyrody	20
Z Komitetu Ochrony Przyrody w Lublinie	24
Z Komitetu Ochrony Przyrody w Łodzi	25
Z Komitetu Ochrony Przyrody w Poznaniu	26
Z Komitetu Ochrony Przyrody w Toruniu	27
Zjazdy i konferencje:	
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Łowieckiego	28
Konferencja nadleśniczych lasów państwowych i kierowników za- kładów przemysłowych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego	29
Z parków narodowych:	
Z Białowieskiego Parku Narodowego	29
Z Tatrzańskiego Parku Narodowego	30
Z naszych rezerwatów:	
Projektowane rezerваты w Poznańskim i na Pojezierzu Pomorskim	30
Projektowane rezerваты w województwie łódzkim	31
Projektowany rezerwat Stawska Góra pod Chelmem	32
Wizytacja Lasu Wolskiego pod Krakowem	32
Z rezerwatu «Groty Kryształowe» w Wieliczce	33
Rezerwat żubrów w Puszczy Białowieskiej	33
Rezerwat żubrów w Niepołomicach	33

	Str.
Rezerwat żubrów w Pszczynie	33
Rezerwat żubro-bizonów w Smardzewicach	34
Rezerwat tarpanów w Puszczy Białowieskiej	34
Krajobraz i ochrona gospodarcza:	
Zebranie Komisji do Badań Naukowych w Rożnowie	34
Ochrona drzewostanów w pasach przydrożnych	34
Przeciw niszczeniu lasów na choinki	35
Ochrona rzek przed zanieczyszczeniami	35
Ochrona rzek przed zanieczyszczeniami na terenie województwa lubelskiego	36
Ochrona roślin:	
Dąb w Hniszowie w powiecie chełmskim	36
Park w Husynnem w powiecie chełmskim	37
R. Kobendza, O przeszłość parku w Dojlidach	37
Ochrona przyrody za granicą:	
Ochrona przyrody w Związku Radzieckim, Altajski Rezerwat Przy- rodniczy	41
Wystawy i odczyty:	
A. Wodźcicko, Ochrona przyrody na Wystawie Rolniczo-Ogrod- niczej w Poznaniu	47
Odczyty	48
Z działalności Ligł Ochrony Przyrody:	
Okręg Krakowski	49
Przegląd wydawnictw i prasy:	
Wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody	50
Nadesłane wydawnictwa polskie:	
a) Książki i broszury	50
b) Wydawnictwa periodyczne	55
Z wydawnictw zagranicznych	57
Treść w języku angielskim	59

Adres Redakcji i Administracji	KRAKÓW (Poland)
Address of the Editorial and Publishing Office	ARIĄSKA 1
Numer telefonu 560 50	Cena zeszytu nr 1/2 50 zł
Telephone Number	Price of the No 1/2

